

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

## Konsekracja pierwszego Biskupa-sufragana Diecezji Częstochowskiej

W dniu dzisiejszym, t. j. w niedzielę 18-go października r. b. diecezja częstochowska obchodzi niezwykłą uroczystość konsekracji J. E. ks. Biskupa-sufragana Antoniego Zimniaka. Uroczystość odbędzie się w Katedrze częstochowskiej i rozpocznie się o godz. 9-ej rano.

Wielką jest godność i wielkie posłannictwo Biskupów. Jako prawowitych następców Apostołów. Dlatego tak doniosłe posiada znaczenie nominacja z łaski Ojca św. Piusa XI, nowego księcia Kościoła dla naszej diecezji, która fakt ten wita z radością.

W żywej pamięci stają nam wszystkim wielkie i podniosłe uroczystości utworzenia diecezji częstochowskiej przed niespełna 11-toma laty i jednoczesnej konsekracji pierwszego Biskupa-ordynariusza J. E. ks. dr. Teodora Kubiny, Najdostojniejszego Arcypasterza nowokreowanej diecezji, dzisiaj zaś nastąpi uroczystość konsekracji pierwszego Biskupa-sufragana diecezji częstochowskiej w osobie J. E. ks. Antoniego Zimniaka, dotychczasowego wikariusza generalnego naszej diecezji.

Uroczystość konsekracji, czyli poświęcenia to akt wielki i wzniosły. Przez konsekrację nowomianowany biskup, czyli biskup-nominat otrzymuje pełnię kapłaństwa i władzy, przywiązanej do godności i stanowiska następcy Apostołów. Według obecnych przepisów kościelnych prawo konsekracji nowych biskupów należy do Ojca św. Inni biskupi mogą konsekrować nowego biskupa tylko za wyraźnym rozkazem Papieża. Wybrany przez Ojca św. na biskupa otrzymuje osobne pismo papieskie, zwane bullą, w której Ojciec św. powiada mu o wyniesieniu do godności biskupiej. W bulli takiej znajduje się zwykle i indult Ojca św., pozwalający nowomianowanemu biskupowi na wybranie sobie biskupa-konsekratora, któryby go konsekrował na biskupa. Ponieważ jest to wyniesienie do najwyższej godności w Kościele, konsekracja winna się odbyć jak najuroczystej i dla tego jest przepisane, aby przy poświęceniu nowego biskupa było obecnych oprócz biskupa-konsekratora jeszcze dwóch innych biskupów, którzy noszą wówczas miano biskupów-współkonsekratorów.

J. E. ks. Biskup Antoni Zimniak wybrał sobie na konsekratora J. E. ks. Biskupa dr. Teodora Kubinę, Biskupa częstochowskiego, a na współkonsekratorów J. E. ks. Biskupa Gawłinę, biskupa połowego, i J. E. ks. Biskupa Sonika, biskupa-sufragana kieleckiego.

Konsekracja na biskupa odbyć się winna w ciągu trzech miesięcy od chwili mianowania biskupem, a według przepisów kościelnych następuje w niedzielę lub święto Apostoła. — Konsekracja J. E. ks. Biskupa Zimniaka odbędzie się w niedzielę, w dzień św. ewangelisty Łukasza. — W przeddzień konsekracji zarówno biskup-konsekrator, jak i biskup-nominat winni pościć. W Katedrze dla biskupa-konsekratora przystrajają się wielki ołtarz, a dla biskupa-nominata drugi ołtarz w bocznej kaplicy lub po stronie Ewangelii przy wielkim ołtarzu.

Sama konsekracja odbywa się według ściśle przepisanej rytuału. — Po przybyciu do katedry biskupa-konsekratora, 2-ciu biskupów-współkonsekratorów i biskupa-nominata wszyscy przywdziałają szaty pontyfikalne. Biskup-konsekrator w otoczeniu asysty zasiada na tronie, dwaj biskupi siedzą przed ołtarzem, mając w pośrodku biskupa-nominata, czyli elekta, przybranego w szaty kapłańskie i kapę.

Jeden z biskupów-współkonsekratorów zwraca się do biskupa-konsekratora: „Najczcigodniejszy Ojcze, otóż żąda

ko, jak w każdej mszy św. Wspólnie konsekrują jedną hostię i w jednym kielichu wino, które następnie spożywają w czasie Komunii św.

Po „Ite Missa est“ i po błogosławieństwie, jak w każdej pontyfikalnej mszy, św. biskup-konsekrator poświęca mitrę, czyli infulę i razem z współkonsekratorami wkładają na głowę biskupa, a następnie poświęca rekawiczki biskupie, które również wkładają na ręce.

Odbyna się teraz tak zwana intronizacja nowego biskupa; siada on na tronie konsekratora, który podaje mu de ręki pastorał, a następnie intonuje „Te Deum“. Wtedy nowokonsekrowany biskup w otoczeniu dwóch biskupów przechodzi przez kościół i poraz pierwszy błogosławi ludowi. Po skończonym hymnie konsekrator odmawia modlitwę, w której prosi o błogosławieństwo Boże dla nowego biskupa, a ten udziela błogosławieństwa zwykłego podczas mszy św. W końcu zbliża się do konsekratora, stojącego w otoczeniu współkonsekratorów, przykłada po trzykroć i śpiewa „Ad multos annos“ (jak najdłuższych lat). Konsekrator razem z współkonsekratorami podnoszą kłęczącego biskupa i udzielają mu pocałunku pokoju, po czym odmawiają jeszcze ostatnią ewangelię.

Na tym kończą się te wzniosłe obrzędy przy konsekracji biskupa.

J. E. ks. Biskup-sufragan Antoni Zimniak otrzymał tytuł biskupa dyonizjańskiego, a więc biskupstwo in partibus infidelium (w częściach Kościoła niewiernych). Dyonizjana była diecezją w dzisiejszym Tunisie i należała do bizanckiej prowincji kościelnej, liczącej w starożytności chrześcijańskiej około 150 biskupstw. Mahometanie, zdobywszy, nadbrzeżne kraje północnej Afryki, wytępiłi chrześcijaństwo zupełnie. Dziś tam katolickiej ludności nie ma, lecz stolica biskupia w Dyonizjanie, jak wiele innych w tym kraju, nie została zniszczona, a podobnie jak biskupi in partibus infidelium otrzymują godności tytularne, obecnie Ojciec św. raczył dać tytuł biskupa dyonizjaneńskiego J. E. ks. Biskupowi Antoniemu Zimniakowi, sufraganowi częstochowskiemu, t. j. biskupowi, biorącemu współudział w rządach diecezji (od łacińskiego słowa „suffragari — nieść pomoc) obok biskupa-ordynariusza (zwykłego).



J. E. ks. Antoni Zimniak

pierwszy Biskup-sufragan diecezji częstochowskiej, którego uroczystą konsekrację obchodzić będziemy dziś, w niedzielę, w Katedrze św. Rodziny.

Matka święta, Kościół katolicki, byście tu obecnego kapłana podnieśli do godności biskupa.“ Zapytuje się wtedy konsekrator: „Czy macie rozkaz Apostolski“ t. j. bullę papieską. Po odpowiedzi: „Mamy“, prosi o odczytanie, po czym mówi: „Bogu dzięki“, a następnie biskup-elekt, kłęcząc, składa przysięgę i odpowiada na pytania, dotyczące prawd wiary świętej.

Konsekrator rozpoczyna mszę św. u stopni ołtarza, mając po prawej ręce elekta. Po tym biskupi-współkonsekratorzy odprowadzają elekta do jego ołtarza, gdzie przywdziałają szaty biskupie i również rozpoczyna odprawiać mszę św., odmawiając wszystko do ewangelii. Po tych modlitwach z powrotem przyprawdają elekta do konsekratora, który mówi do niego o obowiązkach biskupa.

Wszyscy kłękają i odmawiają litanie do Wszystkich Świętych, pod koniec której biskup-konsekrator po trzykroć błogosławi elekta. Po skończonej litanii rozpoczyna się właściwy obrzęd konsekracji.

Kłęczącemu elektowi konsekrator przy pomocy współkonsekratorów wkłada na ramiona otwartą księgę z ewangeliami, po tym wkładają biskupi pojedynczo ręce na głowę elekta, mówiąc: „Weźmi Ducha św.“ i modlą się o łaski dla wybranego na urząd biskupa. Po skońc-

niu zwiążają opaską lnianą głowę elekta, a konsekrator intonuje „Veni Creator“, podczas którego namaszcza głowę olejem św. chrzestem. Ręce elekta wkłada w odpowiednio zawieszoną na szyję długą lnianą opaskę i namaszcza dłonie chrzestem, łącząc je razem.

Po tej ceremonii konsekrator poświęca pastorał i podaje kłęczącemu elektowi; poświęca pierścien, który następnie wkłada na palec, jako symbol zaślubin z Kościołem i dopiero teraz zdejmuje z ramion księgę z ewangeliami, podaje zamkniętą pokonsekrowanemu przed chwilą elektowi, by ogłaszał ją ludowi sobie powierzonemu. Po skończeniu konsekrator i współkonsekratorzy udzielają mu pocałunku pokoju.

Po wytarciu głowy i rąk z chrzyna odprowadzają go do ołtarza, gdzie w dalszym ciągu odprawia mszę św. Dopiero bezpośrednio przed samym ofiarowaniem z powrotem przyprowadzają do konsekratora, któremu pokonsekrowany biskup ofiaruje dwie woskowe zapalone świece, dwa bochenki chleba i dwie małe baryłki wina.

Rozpoczyna się teraz wspólna msza św. biskupa-konsekratora z pokonsekrowanym biskupem, który stoi po stronie Epistoły i ze swego mszału odmawia wszyst-

Nominacja dotychczasowego wikariusza generalnego diecezji częstochowskiej na Biskupa-sufragana nastąpiła w dniu 20 sierpnia r. b. — J. E. ks. Biskup-sufragan Antoni Zimniak urodził się dnia 6 stycznia 1878 r. Po ukończeniu gimnazjum i seminarium nauczycielskiego wstąpił do Seminarium Duchownego w Kielcach, gdzie też w 1905 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk J. E. ks. Biskupa Kulińskiego.

W pierwszych latach kapłaństwa piastował stanowisko prefekta w Strzemieszycach, Dąbrowie Górniczej i Czeladzi, stąd przeszedł na stanowisko proboszcza do Stradosza, a następnie do Sędziszowa, gdzie mianowany został dziekanem. Z Sędziszowa przeszedł na stanowisko proboszcza i dziekana w Będzinie.

W r. 1931 objął stanowisko wikariusza generalnego diecezji częstochowskiej, które piastował do dni ostatnich. W Częstochowie też otrzymał godność pralata domowego J. Św.

W ciągu 6-letniej swej pracy w Częstochowie dał się poznać, jako gorliwy kapłan, zasłużony działacz na polu społecznym, dobry mówca i pisarz, zasilał swymi głębokimi artykułami m. in. również i łamy naszego pisma. Poświęcając się każdej pracy religijno-społecznej i charytatywnej, ofiarnie pracował

zwłaszcza dla Akcji Katolickiej, której był asystentem generalnym.

W uznaniu tej pięknej pracy i zasług dziś z nominacji Ojca św. zostaje konsekrowany na pierwszego Biskupa-sufragana diecezji częstochowskiej. Przed J. E. ks. Biskupem-sufraganem otwiera się nowe, wielkie pole pracy w diecezji, która ma siedzibę swoją w stolicy Królowej Korony Polskiej i stanowi prawdziwą ostoję wiary i pobożności.

Łącząc się dziś w uczuciach radości z katolickim społeczeństwem diecezji, składamy J. E. ks. Biskupowi Antoniemu Zimniakowi z rąk wyniesienia do wysokiej godności księcia Kościoła najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy ku chwale Bożej, pożytkowi Ojczyzny i społeczeństwa.

Ad multos annos!

R...

## TELEGRAMY

### STARHEMBERG PRZEBYWA NA WĘGRZECH.

Wiedeń. — Jak słychać, Starhemberg bawi na Węgrzech, w zamku Totis, będącym własnością hr. Esterhazy

### PONOWNE ZAPRZECZENIE POGŁOSK O DEWALUACJI DYNARA.

Belgrad. — Minister skarbu dr. Lečić złożył oświadczenie, w którym wystąpił przeciw pogłoskom, jakoby stałość dynara była postawiona pod znakiem zapytania, wskutek zarządzeń dewaluacyjnych w innych państwach. Minister skarbu podkreślił, że rząd jugosłowiański nie planuje dewaluacji dynara.

### BERLIN NIE UKRYWA ZADOWOLENIA.

Berlin. — Mowa króla belgijskiego, Leopolda, wywołała tu niemniejse wrażenie, niż we Francji.

Niemcy same interpretują mowę jako odwrót Belgii od Francji, jako emancypację Belgii z pod wpływu francuskich, usamodzielnienie się Belgii itd. Dla polityki francuskiej jest to „cios drugoczący“, który wstrząsnąć może polityką zagraniczną Francji.

Konstruje się analogię z polityką niemiecką faktów dokonanych, którą podjęła obecnie Belgia, wygłaszając

tak ważne oświadczenie, nie uprzedziwszy o swych zamiarach Francji.

Belgia zrywa z polityką sojuszu, zadaje zatem kłeskę dotychczasowej polityce francuskiej, a zatem mowa króla Belgii zmienia odrazu sytuację europejską — pisze się tu.

### USUNIĘTE

#### BARYKADY NA SEKWANIE.

Paryż. — W radzie ministrów odbyło się zebranie przedstawicieli robotników i pracodawców żeglugi rzecznej, na którym postanowiono podjąć natychmiast pertraktację w sprawie zawarcia umowy zbiorowej, gdyby zaś do dnia 24 bm nie doszło do ugody, to punkty sporne zostaną rozstrzygnięte przez sąd rozjemczy.

W związku z tym robotnicy zgodzili się natychmiast podjąć pracę.

Usunięto już zapory, utworzone z zatopionych łodzi na Sekwanie.

Mieliśmy po świecie sławę skrzydlatej hursarji — mlejmy niezwykłą husarję powietrzną — popierajmy L. O. P. P.

## Wawel nie może dzielić losu Alkazaru

### ROSENBERG O KONIECZNOSCI UNIESZKODLIWIENIA TRUCIZNY MOSKIEWSKIEJ.

Berlin. — Wczoraj wieczorem odbyło się w hotelu „Adlon“ przyjęcie dla przedstawicieli dyplomacji i prasy zagranicznej w Berlinie. Do zebranych przemówił kierownik partyjnego urzędu spraw zagranicznych dr. Rosenberg.

Przeważającą częścią mowy było podkreślenie konieczności solidarności antykomunistycznej i apelem do wszystkich narodów o zrozumienie stanowiska Niemiec, poddyktowanego troską o całość Europy.

W dalszym ciągu dr. Rosenberg poruszył wystąpienia Thoreza w Strassburgu którego celem było uniemożliwienie szczytu zbliżenia pomiędzy Niemcami a Francją. Wobec tendencji światoburczych bolszewizmu, narody europejskie, zawierając pakt pokojowy, powinny unieszkodliwić zawodowych trucicieli politycznych.

W zakończeniu dr. Rosenberg przechodzi do krytyki stawianych często Niem-



## Antyseptyczność

### Pudru BEBE SZOFMANA

została stwierdzona przez profesorów medycyny uniwersytech polskich i w drodze naukowej analizy bakteriologicznej!

## Moskwa rozkazuje bronić Madrytu

### RZĄD WOLAŁBY KAPITULOWAĆ.

Paryż. — Ze źródeł powstańczych otrzymano tu wiadomość, że minister spraw zagr. rządu madryckiego del Vayo wydal do milicji odezwę z oświadczeniem, iż nie chce ukrywać przed narodem smutnej prawy, że należy się liczyć ze zdobyciem stolicy przez powstańców.

Na tem też doszło do poważnego zatargu między min. Prieto z ambas-

dorem sowieckim, Rosenbergiem. Min. Prieto bowiem nie jest zwolennikiem obrony Madrytu aż do ostateczności, ponieważ nie chce narażać stolicy na oblężenie i bombardowanie, Rosenberg zaś domaga się obrony wszelkimi środkami.

Systematyczne natarcie wojsk narodowych na Madryt od strony za chodniej rozwija się w dalszym ciągu. Powstańcy zajęli tu miejscowość Aldea del Fresno, przy czym zdobyli wiele materiału wojennego.

We czwartek popołudniu zdobyli powstańcy miejscowości Mentrída, Chapineria i Valdemareada.

Szczególnie doniosłe znaczenie ma zajęcie Aldea del Fresno, położonej na połowie drogi z San Martin de Valde Iglesias do Naval Carnero, gdyż w ten sposób wojska narodowe znajdują się już tylko o 40 km. od Madrytu. Jak przypuszczają generalny atak na Madryt rozpocznie się po zajęciu Naval Carnero. Radiostacja sewilska podaje niepotwierdzoną jeszcze wiadomość, jakoby ta ostatnia miejscowość już wpadła w ręce powstańców.

W walkach na froncie toledońskim zestrzelili wojska narodowe samolot czerwony, którego pilot wyratował się przy pomocy spadochronu i zdołał uciec. Wykryto go jednak i schwymano. Okazało się, że pilot jest Francuzem.

Dalej donoszą, że wojska narodowe prowadzą energiczną ofensywę na froncie Escalona. Przednie stráže posunęły się znów naprzód, pozostawia

## Z TYGODNIA

### NA TYDZIEŃ.

Jeszcze nie skończył się proces naczelnika urzędu skarbowego w Radomiu, a już mamy nowy, skandaliczny proces w Łodzi i też „naczelnika“ ale urzędu... śledczego.

Tamten złodziej grosza państwowego, łapownik i sprytny oszust odpowiadał w sądzie z „wolnej stopy“ i jako czynny urzędnik skarbowości — i ten łódzki malwersant — prawa ręką prokuratora, naczelnik urzędu śledczego, poplecznik bandy oszustów, złodziei i morderców, odpowiada również nie z więzienia i nie w kajdankach, a jako czynny do ostatniej chwili podinspektor policji urzędujący w Toruniu.

Tak szkodliwe i woniące kwiatki dla normalnego rozwoju życia państwowego i społecznego dowodzą ogromnie zachwaszonej gleby w wymienionych urzędach, boć przeciw trudno zrozumieć, aby, czy koledzy, czy znajomi, nie zwrócili uwagi na to, skąd takiemu urzędnikowi wystarczyła na przegrywanie w karty, na pijatki, na stroje dla żony, na przepych w mieszkaniu, na brylanty na palcach, na kolacje, przyjęcia i t. p. wystawne życie za zwykłą pensję urzędniczą.

„Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi“, to takie znane i trafne przysłowie polskie, a zatem niepodobna, żeby w zdrowym pojmowaniu spraw społecznych i obowiązków służbowych mogły tak długo uchodzić takim płaszkom bezkarnie takie jawne, takie widoczne nadużycia. I to też cała pociecha w tym, że śledztwo nie oszczędzi kamratów, przyjaciół i przełożonych tych wyrodków.

I jak tu społeczeństwo może się czuć bezpiecznie, gdy herszt bandy złodziei i morderca jest przyłapczym podinspektora policji śledczej, pana Zygmunta Noska, dla którego w gronie członków swej bandy wyprawia kolacje „przyje-

cia i t. p. uczy, po 500, 1000 złotych?

Czy w takich warunkach można się dziwić, że jak się zdarzy okradzenie mieszkania, sklepu jubilerskiego, fabryki i t. p. obiektów na kilka i kilkanaście tysięcy złotych, że ani złodziei, ani towaru, ani przedmiotów odnalźć nie można?

Jak zeznają w śledztwie „cała Łódź“ znata herszt bandy „Ślepego Maksa“, a który dzięki tylko swemu przyjacielowi podinspektorowi Noskowi tak długo i bezkarnie grasował w mieście i okolicy, posiadając stosunki nawet i na Warszawę...

Może po kilku jeszcze takich procesach skończy się raz wreszcie z „radosną twórczością“ i osadziwszy takich „naczelników“, kierowników i całą falangę złodzieiów, zajmujących nieraz bardzo wpływowe stanowiska, w Bereszie, da się tak pożądane wytchnienie uciwicie pracującym i miłującemu swój kraj społeczeństwu.

Jak z obserwacji takich skandalicznych procesów wynika, zлыми duchami podszedłymi byli ich przyjaciele Fleischorowe, Cytryny lub Borensteiny. — Oni to, gdy raz przez wciśniętą łapówkę uzależnili od siebie takie podatne indywiduum, bezcelnie długo już potem żerują na szkodę i krzywdę społeczeństwa polskiego, gdyż pomijając nawet sam materiał przestępczy, sprowadzają oni hańbę na urzędnika polskiego, na byłych i zasłużonych w wojnie i obronie Ojczyzny oficerów Wojska Polskiego.

Mało tego, że żydzi opanowali handel i przemysł, że wykupili niemal wszystkie domy i place w miastach, ale nie ma sprawy, nie ma procesu o nadużyciach, żeby głównym, choć niewidocznym macherem, — złym duchem nie był żyd lub żydówka.

Mało im tego jeszcze, bo na wszelkie próby rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce dpowiadają, jak i ostatnio na projekty pana premiera, że są uciemię-

## DOBRY APETYT, SEN I SAMOPOCZUCIE

lektnaza“ H. Niemojewskiego. Żądajcie bezpłatny broszur w laboratorium fizj. chemizn. „Cholektnaza“ H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz w aptekach i skł. aptecz.

żeni, że im jest źle — że są niezadowoleni...

To też wołają: Dajcie nam swobodę, prace, dajcie władzę, dajcie stanowiska, dajcie urzędy, — umożliwicie nam pracę w wojsku, w sądzie i gminie, a zobaczymy jak wszystkim będzie dobrze w Polsce.

Co za czelność, co za tupet, co za niesłychana zachłanność.

A ta specyficznosc — żydowska zachłanność tam, gdzie tylko może, zaraz zamienia się albo w terror, szantaż i groźbę, albo też w bojkot i zemsta, czego ujawnione fakty mamy na bojkocie naszych kin, cukierni, sztuk teatralnych, sklepów, osób i t. p. obiektów, które za grają monopolowi żydowskiemu. Wy-mownym takim zjawiskiem jest rozplakatowane ogłoszenie, poddyktowane niestety nikczemnym tchórzostwem, granicznym z obrzydliwym zaprzęciem właściciela kina „Rei“ w Rykach w województwie lubelskim, treści następującej:

„Do społeczeństwa Żydowskiego!

Przepraszam najmocniej, że postąpiłem mylnie, że wyświatlałem film „Golgota“, za który nie przypuszczałem, że społeczeństwo żydowskie obrazi się. Za to przepraszam i proszę o przebaczenie, i twierdzę, że się na przyszłość coś podobnego nie powtóży.

Kreślię się z poważaniem kierownik biura B. Gołacki“.

Czy to nie ohyda?

Ale podobno są i u nas w Częstochowie kina, które się opłacają żydom, składając na cele żydostwa setki złotych haraczu miesięcznego.

I ma tu u nas nie być bezrobocia, ma nie być kwestii żydowskiej, kwestii oddziaływania kraju i sprawy popierania wytwórczości i handlu chrześcijańskiego. A przeciw za nadużycia i złodziejstwa, za wywożenie pieniędzy z kraju, kontrabandę, paserstwo i t. p. przestępstwa rujnącej kraj i byt społeczeństwa, możnaby śmiało dać „atoroczne zajęcie

wszystkim ludziom, żadnym pracy, żadnym ładu, bezpieczeństwa i potęgi Państwa.

Ale społeczeństwo nasze na wszelkie przejawy ewolucyjnej i nowoczesnej dzisiejszej walki o byt, o istnienie, jeszcze jest zbyt bierne. Jeszcze zdaje mu się, że ten ktoś trzeci ma zań myśleć, starać się o pracę, o wyżywienie, o utrzymanie rodziny. Są wciaż tacy, którym się zdaje, że rząd wszystko ma za nich zrobić, a oni mają tylko przyjść do gotowego i spokojnie pracować.

Tymczasem bywają chwile takie, jak obecna, że sam Rząd przychodzi do społeczeństwa i mówi:

Mamy w kraju kilka milionów bezrobotnych, którym sami nie jesteśmy w stanie dać ani pracy w sezonie zimowym, ani oddaćliś groźącego widma głodu wielu dziesiątkom tysięcy rodzin polskich, więc prosimy społeczeństwo o pomoc.

Są jednak tacy, którzy pragną wykorzystać taką okazję i stan psychiczny szerszych mas społeczeństwa, obiecując złote góry i dozgonną szczęśliwość, za walkę klas, za strajki okupacyjne, za nierobstwo, za sympatie filosemickie, za braterstwo w walce przeciw Kościołowi, przeciw wszystkiemu, co polskie, co własne, co swoje od wieków...

Nad tym społeczeństwo musi czuwać, musi doceniać niebezpieczeństwo, jakie może zagrazać spokojnemu rozwojowi Państwa.

I społeczeństwo musi przyjść Rządowi z pomocą w dożywieniu bezrobotnych, — Częstochowa musi znaleźć 200 tysięcy złotych dla swych braci obywateli pozabawionych pracy, musi praktycznie współczuć ich tragicznemu położeniu, musi nie dopuścić do tego, by w kraju, gdzie obcoplemienicy wpływają w dostatek, gdzie ziemiaki z nadmiaru urządzają gniaz w polu, gdzie napiekniętym zbożem nierogaciznę się tuczy, — by tam człowiek - obywatel polski chodził głodny i bez pracy. T. Ha—skt

jąc Escalone 20 kilometrów poza sobą Koło Guadarrama przygotowują powstańcy duże zapasy materiału wojennego, co każe spodziewać się szeroko zakrojonego ataku.

Wiadomość o wkroczeniu wojsk na rodowych do Oviedo okazała się przedwczesna, niemniej jednak powstańcy zajęli Monte Encarnado i panują nad całą północną częścią miasta. Ponadto oddziały gen. Lombarie nawiązały łączność z oddziałem płk. Arranda na drodze wiodącej przez Monte Arrango i na północ od tego miasta. Oznacza to, że pierścień obleżniczy czerwonych został już przerwany.

Lotnicy narodowi bombardowali Santander i zrzucałi ulotki zapowiadające bliskie zdobycie tego miasta.

Na froncie południowym odparto atak wojsk rządowych i stracono ich 3 samoloty.

Po zajęciu Siguenzy przez wojska narodowe zabarykadowało się kilkuset czerwonych milicjantów z żonami i dziećmi w ufortyfikowanej katedrze, zapowiadając obronę do ostatniej kropli krwi. We czwartek popołudniu poddali się jednak i powstańcy obsadzili katedrę, przy czym znaleziono w niej karabiny maszynowe, wielką ilość dynamitu i kilka samochodów ciężarowych.

### Zgon rasa Nassibu

Genewa. — Były szef armii abisyńskiej i najwmierniejszy przyjaciel negusa ras Nassibu zmarł wczoraj w sanatorium w Davos na gruźlicę. Liczył on lat 42. W sanatorium szwajcarskim w Davos przebywał od wiosny r. b.

### POŻAR SZPITALA 4 OSOBY ŻYWCEM SPLONĘŁY.

Saloniki. — W szpitalu miejskim wybuchł wielki pożar, który zniszczył cały gmach.

Czterech chorych padło ofiarą ognia. Pożar wywołał wśród 600 chorych panikę nie do opisania.

### Żywcem wysadzeni w powietrze

Okrutna zemsta górników hiszpańskich. Paryż. — W górach Asturii z powstańcami walczą liczne kolumny górników asturyjskich, którzy ze szczególną zaciętością biorą udział w potyczkach i bitwach.

W miejscowości Monterno, która była przedmiotem wielokrotnych ataków ze strony oddziałów milicji ludowej i wojska rządowego, wojska powstańcze zbudowały w zboczach górskich kilkanaście schronów, które służyły im za koszarę i lazaret.

Kiedy milicja ludowa zdobyła Monterno, w schronach znaleziono kilkudziesięciu rannych powstańców. Ze względu na stan zdrowia nie mogli być oni wywiezieni do szpitali poza frontem.

Rozsierzeni uporem i upośleni zwycięstwem milicjanci, wśród których przeważała anarchiści, postanowili zemścić się na rannych.

W ciągu kilkunastu minut „dynamitardzi” założyli ładunki, zapalili lonty i 2 schrony - lazarety wyleciały w powietrze, a wraz z nimi znajdujący się w nich ranni.

Zemsta anarchistów wywołała duże wrażenie nie tylko wśród powstańców, ale i wśród milicji ludowej, której kierownictwo zmuszone było wydać polecenie „oszczędzania” materiału wojennego.

### Skandal polityczno - finansowy w Belgii.

Bruksela. — Gabinet van Zeelanda przeżywa teraz wskutek ostatniej afezy ministra komunikacji Jasparsa bardzo krytyczne chwile.

Najbliższe posiedzenie rządu, które się odbędzie w środę, zadecyduje, jakie ma zająć stanowisko wobec opublikowania przez przywódcę partii rexistów Degrella dokumentów, zarzucających ministrowi Jasparsowi fałszerstwo bilansów, a nawet łapówki, które pobierał w formie komisji od prowadzonych przez siebie spraw. Po

siedzeniu temu ma nawet przewodniczyć król Leopold III.

Główny zarzut, jaki został skierowany przez Degrella przeciw obecnemu ministrowi komunikacji, polega na tem, jaką rolę on odegrał w likwidacji towarzystwa „Constructa”. Towarzystwo to dopuściło się szeregu oszustw w stosunku do urzędników, od których wyłudzano pieniądze na parcele budowlane.

Nie trzeba tu mieszać nazwiska jednego z przywódców partii katolickiej Henri Jasparsa z obecnym ministrem komunikacji, liberałem Marcelem Jasparem.

W chwili obecnej waży się losy gabinetu van Zeelanda i wątpliwe jest, zechce on wziąć odpowiedzialność za częstotliwość kombinacji finansowych swego ministra komunikacji.

### Komunista z Sosnowca rozstrzelany w Sowietach.

Kijów. — W Kijowie rozstrzelany został po krótkim przesłuchaniu kierownik naukowego instytutu tamtejszego Merkin Merkin znany był ze swej działalności literackiej pod pseudonimem Maks Eryk. Został on aresztowany w dniu przed rozstrzelaniem za współdziałanie z trockistami.

Warszawa. — Rozstrzelany w Kijowie kierownik instytutu naukowego, żyd Merkin, pochodził z Sosnowca. Był on swego czasu jednym z najczynniejszych członków w Polskiej Partii Komunistycznej.

Jak już donosiliśmy, w tych dniach rozstrzelani zostali w Rosji różni wybitni komuniści polscy, m. in. dr. Mojżesz Mandel, skazany w swoim czasie na dożywotnie więzienie w Łucku, a wymieniony po 8 latach pobytu w więzieniu, poseł z partii „Selrob” Cham, Zofia Doroszoła, żona lekarza z Przemysła, inż. Danyłko z Przemysła, b. poseł Aleksander Tkaczów z Boguchwały, a wreszcie b. poseł Bałan.

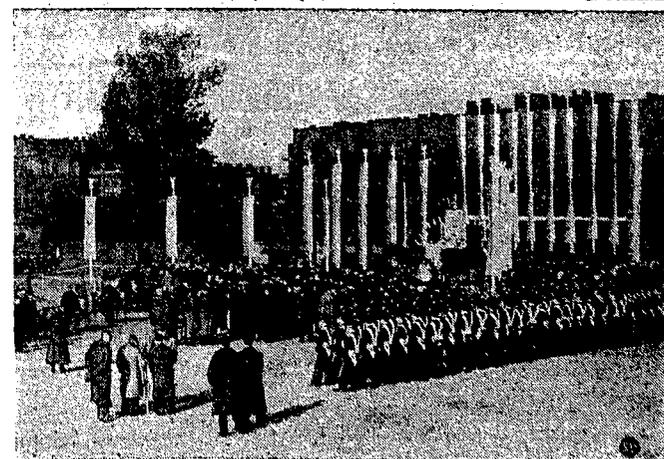
### Aresztowanie 7.500 urzędników na Dalekim Wschodzie.

London. — Z Tokio donoszą: Prasa zamieszcza wiadomości od swych korespondentów o niebywałej fali aresztowań i terroru na sowieckim Dalekim Wschodzie. W Chabarowsku, Władywostoku i Nikolsku Usuryjskim liczba aresztowanych sięga 7.500 osób. Wszyscy są oskarżeni o przynależność do trockistów. Wśród aresztowanych są tacy wybitni dygnitarze komunistyczni, jak dyrektor transportu morskiego Borkowski, dyrektor komisariatu trustów, Piskunow i t. d.

Liczne aresztowania odbywają się wśród żołnierzy, oficerów i nawet komisarzy politycznych. Dowódca armii Dalekiego Wschodu Blücher wyjechał; zastępuje go szef sztabu. Wśród przedstawicieli państw obcych, znajdujących się we Władywostoku, panuje przekonanie, iż G.P.U. natrafiło na poważne organizacje antykomunistyczne i likwiduje je jako trockistowskie.

### POWSTAŃCY ZDOBYLI MADRYCKI OKRĘT HANDLOWY.

St. Jean de Luz. — W nocy na pią-



Uroczyste promienie podchorążych w Warszawie.

W Warszawie odbyły się uroczyste promienie absolwentów Szkoły Podchorążych Saperów oraz Szkoły Podchorążych Sanitarnych. Na dziedzińcu Szkoły Podchorążych Saperów przylatował komendant Wyższej Szkoły Wojskowej gen. Kutrzeba. Po mszy św. połowej, gen. Kutrzeba uroczysto promował i pasował absolwentów szkoły na podporuczników. Po uroczystości promocyjnej odbyła się deflada, przy czem jedni z kompanii podchorążych wystąpiła w historycznych mundurach. Zdjęcie przedstawia widok ogólny uroczystej promocji absolwentów Szkoły Podchorążych Saperów.



Dwa problemy prania:  
chronić białiznę i prać bez  
trudu. rozwiązuje

**RADION**  
pierze sam chroni białiznę

### PAPIER DROŻEJE.

Warszawa. — Na skutek dużego wywozu zagranicę szmat i znacznego podrożenia tego surowca podniesiono ostatnio ceny na gatunki papieru szmacianego i bibulki papierosowe. Zwyczajka sięga 15 proc.

### Skandaliczny wypadek

Zanim przyjechało pogotowie Ubezpieczalni kobieta udławiła się kawalkiem ziemniaka.

Łódź. — W domu nr. 142 przy ul. Kilińskiego poniosła śmierć w niezwykłych okolicznościach 51-letnia Antonina Kupisz, która jedząc ziemniaki połknęła duży kawałek tak nieszcześliwie, że utkwił jej w przełyku.

Kobieta zaczęła się dławić i mąż zadzwonił najpierw do pogotowia miejskiego, wreszcie do pogotowia Ubezpieczalni.

Przyjazd karetki Ubezpieczalni o północy prawie o godzinę i na parę minut przed przybyciem lekarza Kupisz znowa zmarła w strasznych męczarniach.

Lekarz Ubezpieczalni ograniczył swe czynności do stwierdzenia zgonu. Wypadek ten wywołał wśród mieszkańców całej dzielnicy wielkie oburzenie, bo godzi się podnieść, że drogę z Ubezpieczalni do mieszkania Kupiszów można przybyć w ciągu 4 do 5 minut!...

### Śniegi w górach grożą powodzią w razie odwilży.

Warszawa. — Ogromne masy śniegu zalegające od dwóch tygodni całe Karpaty polskie od Cieszyna do granic Rumunii grożą niebywałą o tej porze powodzią, gdyby się pojawił wiatr południowy lub zachodni, a wraz z nim gwałtowna odwilż. Należy bowiem spodziewać się podwyższenia temperatury do kilkunastu stopni, a w tym wypadku duże ilości śniegu, leżące w dodatku na niezamarzniętym podłożu i dla tego skłonne do szybkiego topnienia, spłynęłyby w ciągu jednego — dwóch dni w doliny. Spowodowałyby to gwałtowne wezbranie wód narazie w rzekach górskich, a po kilku dniach również w Wiśle i Dniestrze, które gromadzą wody ze wszystkich rzek karpackich.

### Ślub Jana Kiepurę z Martą Eggert ma się odbyć w Katowicach.

Katowice. — W rodzinnym mieście króla tenorów, w Sosnowcu, od kilku dni krąży pogłoska, iż Jan Kiepura ma wkrótce przybyć do Katowic w towarzystwie znanej aktorki niemieckiej Marty Eggert.

Celem przyjazdu Kiepurę jest wzięcie ślubu z Martą Eggert, z którą opinia publiczna połączyła go już dawno.

Znakomity śpiewak za pośrednictwem znajomych miał się już zameldować w Katowicach. To samo uczyniła i Marta Eggert. Formalności te są konieczne, aby para artystów mogła zawrzeć ślub w Katowicach.

Od tygodnia w Katowicach bawi matka Jana Kiepurę, Maria Kiepurowa, co podobno pozostaje w związku z matrymonialnymi zamiarami jej syna.

# Belgia ogłasza neutralność

JAK BRZMIAŁO PRZEMÓWIENIE KRÓLA LEOPOLDA.

Bruksela. — Na posiedzeniu Rady Ministrów jak już donosiliśmy król Leopold wygłosił obszernie przemówienie, w którym uzasadniał konieczność wzmocnienia armii belgijskiej. Nawet najściślejsze sojusze nie zapewnią bezpieczeństwa kraju, gdyż bez względu na szybkość pomocy sojusznika, nadejdzie ona już po pierwszym uderzeniu najeźdźcy, które będzie piorunujące.

„Przeciwstawić się temu uderzeniu — mówi król Leopold — będziemy musieli sami. Jeśli nie będziemy rozporządzać systemem obronnym, mogącym mu się oprzeć, to już na samym początku zatargu zbrojnego nieprzyjaciel wtargnie w głąb Belgii i niezwłocznie ją zniszczy. Po przejściu tej pierwszej fazy interwencji soju-

ków mogą oczywiście doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa, lecz walczą w kraju zniszczenie, które daje wojna 1914—18 roku daje tylko słabe wyobrażenia”.

Belgia powinna prowadzić politykę wyłącznie belgijską, niezależną od ewentualnych zatargów, mogących powstać między naszymi sąsiadami.

Wielkie znaczenie posiadało skrupulatne stosowanie się Belgii do zasady neutralności i przyniosło ono korzyść Belgii i jej sojusznikom w czasie wojny i po wojnie. Sytuacja moralna Belgii byłaby o wiele słabsza na wewnątrz, a cały świat nie darzyłby jej taką sympatią, gdyby najeźdźca mógł wysunąć argument jej sojuszu, z którymkolwiek ze swych przeciwników.

**NA DZIEŃ ZADUSZNY**  
KONOCIE!  
PIĘKNE  
**LAMPIONY**  
DO DEROKACJI GROBÓW  
**POLO**  
FABRYKA CIEPŁYCH ŚWIĄTEL

## STRAJK ŻEGLUGI RZECZNEJ.

Paryż. — W strajku francuskiej żeglugi rzecznej nastąpiła poważna zmiana na gorsze. Strajkujący zagroźli poszczególne drogi wodne dookoła Paryża, jak Sekwana, Loare, kanal Ren — Marne, Ren — Saone, powiązanych ze sobą łodziami frachtowymi, odcinając tym samym wszelki dół do Paryża na drogach wodnych. Uniieruchomiono w ten sposób dostawę do Paryża benzyny, nafty oraz częściowo dostawę węgla, materiałów budowlanych i innych ważnych produktów. Również cukrownie w północno-wschodniej części kraju mają wielkie trudności w otrzymywaniu transporth buraków. Władze czynią wysiłki celem skłonienia strajkujących do usunięcia barykad rzecznych w pobliżu Conflans, gdzie strajkujący wbrew instrukcji policji rzecznej, spowodowali niebezpieczny zator rzecznych statków cystem, co powoduje groźne niebezpieczeństwo eksplozji oraz pożarów.

## Polacy a wybory

na prezydenta St. Zjednoczonych. Nowy Jork. — Kampania wyborcza znajduje się obecnie w całej pełni. W przeciwieństwie do kampanii z minionych lat, nie jest to walka między stronnictwem demokratycznym a republikanami, ale walka między radykalizmem a konserwatyzmem. Różnice dawne dwóch wielkich partii znikły. Konserwatywni demokraci, jak: Smith, Bainbridge, Colby, Ely, Reed i ich zwolennicy będą głosowali na kandydata republikańskiego Landona, a radykalniejsi republikanie jak sen. Norris i Lafolette na kandydata demokratycznego, Roosevelta.

Prasa polska w Ameryce w znacznej większości walcząca po stronie demokratycznej, bierze w kampanii bardzo żywy udział. Na polskich zebraniach politycznych obu obozów zjawiają się obecnie coraz częściej wybitne osobistości amerykańskie, aby zapewnić naszym rodakom, że tylko ich stronnictwo zyskałoby się odnosi do obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia. W sąsiednim Perth Amboy, w stanie New Jersey, na jednym z takich zebraniach polskich przemawiali minister wojny, Woodrig i senator Moore.

## PADEREWSKI PRZEWODNICZĄCYM W POLSKIM KOMITECIE WYSTAWY POLSKIEJ.

Paryż. — Bawiącego obecnie przejazdem w Paryżu Ignacego Paderewskiego odwiedził komisarz generalny rządu polskiego na międzynarodowej

wystawie paryskiej w r. 1937, prof. dr. Lech Niemojewski, prosząc mistrza o zainteresowanie się pracami sekcji polskiej.

Prof. Niemojewski uzyskał zgodę Paderewskiego na objęcie przewodnictwa komitetu muzycznego, mającego na celu zorganizowanie polskich koncertów w ramach przyszłorocznego festiwalu paryskiego, który zgrupował nad Sekwaną najznakomitszych solistów i najwybitniejsze zespoły muzyczne i artystyczne świata.

## Sąd nad Radkiem

Zapowiedź nowego sensacyjnego procesu.

Ryga. — Z Moskwy donoszą, że prok. Wyszyński pośpiesznie przygotowuje akt oskarżenia do nowego wielkiego procesu trockistowskiego, w którym na ławie oskarżonych zasiądzie m. in. Karol Radek.

Radek przesłuchiwany jest codziennie przez 6 godzin przez prokuratora Wyszyńskiego.

Z racji przygotowań do nowego procesu krąży w Moskwie wiele wiadomości, dotyczących szczegółów stracenia Kamieniewa i Zinowiewa oraz ich towarzyszy. Tak więc jedna z pogłoszek twierdzi stanowczo, że Tomski, stary i ceniony współpracownik Lenina, uważany za największego idealistę wśród dygnitarzy sowieckich nie popełnił samobójstwa, lecz został zastrzelony przez GPU na rozkaz Stalina, obawiano się bowiem, że wykaże on więcej hartu ducha od pozostałych oskarżonych i może powiedzieć na procesie rzeczy które rząd sowiecki wolałby utrzymać w tajemnicy.

## DZIENNIKARZE SOWIECCY NA FRONCIE.

Madryt. — Donoszą z Bilbao, że prezydent autonomicznego rządu baskijskiego przyjął dziennikarzy i fotografów sowieckiej gazety „Prawda”, którzy udają się na front północny.

**KTO CHCĘ UCZESTNICZYĆ W WYGRANYCH NA LOTERJI niech spieszy do znanej i szczęśliwej kolektury**

**ANTONIEGO EGERA**

I-sza ALEJA Nr. 14 tel. Nr. 14-41.

**gdyż pozostała już resztką losów.**

## Międzynarodowy front przeciw komunizmowi

Haga. — Z ambon kościołów w Holandii odczytany został list pasterski arcybiskupa Utrechtu oraz innych biskupów Holandii przeciwko komunizmowi.

Nawiązując do słów papieża, episkopat holenderski stwierdza, że komunizm jest pierwszym, największym i najbardziej powszechnym niebezpieczeństwem we wszystkich swych formach dla Kościoła, a komunista są fa-

**LUDZIE NERWOWI umierają młodo!**

Czy nie zauważyliście też niekiedy i u siebie jednego z następujących objawów zbliżającego się osłabienia nerwowego?

Lęka pobudliwość, smutek, drżenie, niepokój, kłótnie nerwowe, zawroty głowy, uczucie lęku, bezsenność, niespokojny sen, zalesienie nie czucia na niektórych częściach ciała, przetrząsanie, zmniejszenie pobudliwości wskutek niezgodności, hałasu, zapachów, pociąg do kłótni odurzających, tytoniu, wysokości, herbaty, kawy, drżenie powiek lub migotanie przed oczami, nawalę krwi, ścisłe, nieprzyjemne usposobienie, osłabienie pamięci, lub mowy, wreszcie zbroczenia seksualne lub zanik popędu płciowego.

Jeżeli z wymienionych objawów jeden raz lub dwa lub trzy często występują jest to oznaka, że nerwy są poważnie osłabione i wymagają wzmocnienia. Nie zaniedbujcie tego, w przeciwnym bowiem razie mogą wystąpić poważne zaburzenia czynności psychicznych, jak naprz. bredzenie i niepoczytalność, szybkie osłabienie organizmu i wreszcie śmierć przedwcześnie.

Bez względu na istotę nerwowości, zalecam napisać do mnie. Jestem gotów GRATIS i FRANCO wysłać prostą metodą, która przyniesie każdemu radość i niespodziankę. Zapewne już dużo wydaliliście listy na rozmaite środki, które w najlepszym razie przyniosły tylko ulgę przejściową. Zapewniam was, iż znam właściwą metodę przeciwdziałania osłabieniu naszych nerwów. Ta metoda jest niezawodnie sprawczą poprawy nastroju, daje radość życia, poprawia, nie do złudzenia, wiele osób zakomunikowało mi, iż czują się jakby nowonarodzeni. To potwierdza również przeżycie i zdrowie. Koszt wynosi tylko coko kary postojowej.

Wysyłam to posażenie książkę zupełnie gratis. Jeżeli nie możecie natychmiast odpisać, to zachowajcie ogłoszenie bliżej.

**PANNONIA APOTHEKE**  
BUDAPEST 12 Postfach 88, Abt. 132

## Ostatnia stawka

zrządu madryckiego.

Lizbona. — Komitet obrony Madrytu zarządził mobilizację kobiet i dzieci powyżej lat 15. Kierowane one są do przy musowych robót fortyfikacyjnych na przedmieściach stolicy.

Po ulicach Madrytu krąży patrol rekrutacyjny, które wylapują zdrowych młodzieńców i przemocą sprowadzając ich do koszar, gdzie poddani są krótkiemu przeszkoleniu i natychmiast kierowani na front.

Do służby wojskowej pociągnięto również półinwalidów. Użyci będą oni do służby porządkowej i wartowniczej w mieście.

Onegdaj ulice Madrytu przez trzy godziny były wyludnione, bowiem nad miastem krążyły trzy eskadry bombowców i dwie myśliwskich samolotów powstańczych. Lotnicy narodowi zbombardowali koszary milicji, kilka gmachów publicznych, w których znajdują się większe skupienia milicjantów oraz fabryki amunicji.

cialnym nabożeństwem, biskup nawołują społeczeństwo całej Holandii, aże by zachowała swoją jedność polityczną i wszelkie cechy indywidualizmu w walce z komunizmem.

Austrjacki minister propagandy, płk. Adam wygłosił w zrzeczeniu arcybiskupa Wiednia ks. kard. Imtitera referat na temat niebezpieczeństwa bolszewizmu, który z powodu niezwykłej aktywności trzeciej międzynarodówki zmusza państwa europejskie do wzmocnionej czujności. Odbyła w dniu 14 lipca 1935 r. w Paryżu wspólna konferencja komunistów, socjalistów i radykałów stworzyła Front Ludowy, którego przykład znalazł naśladownictwo w Hiszpanii, jak też u legalnej organizacji marksistycznej w Austrii, doprowadzając poza tym do podobnych objawów w Stanach Zjedn., w Polsce, Czechosłowacji i Anglii, opartych na fałszywych hasłach pokoju, wolności i demokracji.

Nowa taktyka komunizmu ma na rozszerzenie wewnętrznej struktury, celu — jak stwierdza płk. Adam — państwa i dlatego ważną jest akcja przeciwko bolszewizmowi, uwidoczniająca się w rozmaitych krajach. Silnie zareagował na propagandę bolszewicką kongres partyjny w Norymberdze, jednakowoż plany przewidywane stworzenie przeciwkomunistycznego bloku państw nie są zbyt realne. Wprawdzie współpraca międzynarodowa w tej dziedzinie byłaby potrzebna, niemniej jednak zwalczanie komunizmu powinno być sprawą wewnątrz. Zwalczanie komunizmu powinno odbywać się raczej przez odpowiednie wychowanie młodzieży oraz przez akcję egzekutywy, w końcu zaś za pośrednictwem likwidowania bezrobocia każdego poszczególnego państwa.

szowymi prorokami i żarłocznymi wilkami w owczej skórze. List przestrzega przed sposobami propagandy bezbożnictwa, która odbywa się przez czasopisma, książki i ilustracje oraz przez radio i przez wszystkie inne zdobycze nowoczesnej techniki. Przypominając o zbliżającym się święcie Chrystusa - Króla, które obchodzone być ma w tym roku ze spe-

**Kino „LUNA”**

Dzisiaj w niedzielę 18. X. o godz. 3-iej  
Najlepsza polska komedia muzyczna p. t.

**Ada - to nie wypada**

Udział biorą:  
**ANDRZEJEWSKA, NIEMIRZANKA,  
SOKOŁOWSKA, ZABCZYŃSKI,  
FERTNER, JUNOSZA-STEPAŃSKI,  
KRUKOWSKI, WOLINSKI, GIERASIEŃSKI**

Program uzupełnia:  
**Aktualność światła w Tygodniku P. A. T. a.**

Dzisiaj w niedzielę 18-go b. m. po raz ostatni  
o godz. 12.30 poranki po cenach popularnych  
**Anna Sten jako „NANA”**  
w-g powieści Emila Zola.  
Ceny: 1/2 sali 0,35 gr. i 0,54 gr.

Jeden z najlepszych filmów, który na całym  
świecie wzbudził szczerzy zachwyt i entuzjazm.

**BOUNTY**  
w znakomitej obsadzie: Charles Laughton,  
Clark Gable, Franchot Tone. Od poniedział-  
ku 19-go b. m. w KINIE „LUNA”.

**Sowlety wobec rządu  
MADRYCIEGO.**

Moskwa. — Agencja Tass donosi, że w fabrykach moskiewskich odbyły się mityngi w sprawie Hiszpanii. Uchwalono na tych mityngach rezolucję, wzywającą rząd ZSRR., aby po raz ostatni postawił żądanie zaprzestania przez państwa, biorące udział w umowie o nieinterwencji, pomocy dla powstańców hiszpańskich. W razie, gdyby to nie odniosło skutku, rezolucja wzywa rząd ZSRR. do udzielenia rządowi hiszpańskiemu wszelkiej nieodwołalnej dla walki z faszystami pomocy.

**AUTONOMIA DLA MAROKKA.**

Tanger. — Gen. Cuelpo de Llano w przemówieniu, wygłoszonym przez radio w Sewilli, witając delegację wyższych urzędników kalifatu i sułtanatu w Tetuanie oświadczył m. in., iż badany jest projekt nadania strefie hiszpańskiej Marokka pełnej autonomii z zastrzeżeniem dla Hiszpanii prawa interwencji wojskowej dla obrony kraju. Słowa te powtórzone zostały następnie w języku arabskim.

**BANK HISZPAŃSKI WYPUSZCZA  
BONY.**

Madryt. — „Gazeta de Madrid” ogłosiła dekret min. finansów, upoważniający bank hiszpański do emisji od 17 b.m. tymczasowych bonów wartości od 2 do 10 peset w srebrze. Jednocześnie będą wycofane 5-pesetówki srebrne, a zamiast nich będą wybite nowe monety z godłami republiki.

**OCHOTNICZY NA FRONCIE.**

Madryt. — Z Albacete donoszą, że przybyła do tego miasta znaczna grupa ochotników złożona z emigrantów włoskich i niemieckich. Wszyscy oni udają się natychmiast na front.

**Gdańsk i Rzesza niemiecka**

Berlin. — Dalsze komentarze na temat rozwoju sytuacji w Gdańsku na skutek rozwiązania partii socjalistycznej ujawniają wyraźnie, że narodowi socjaliści uważają się za jedynych władców na terenie wolnego miasta i nie myślą władzy swej z nikim dzielić, ani też nie pozwolą nikomu mieszać się do spraw wewnętrznych Gdańska. Na dowód tego cytują ustęp mowy prezydenta senatu Greisera, przyczyną przytacza się tłustym drukiem zwrot, odnoszący się do Polski:

„Jeżeli Polska przystąpi do wykonywania powierzonego jej przez Ligę Narodów zlecenia na terytorium wolnego miasta, nie zrezygnujemy nigdy ze swego dotychczasowego stanowiska zachowania zupełnej suwerenności w kwestiach polityki wewnętrznej”. Jest to ostrzeżenie Polski, by nie czyniła nawet próby naruszenia tej suwerenności.

Niemcy uważają już dziś kontrolę Ligi Narodów na terytorium Gdańska za bezpowrotnie skończoną. Uważają Gdańsk jeśli nie za część składową Rzeszy, to w każdym bądź razie za kolonię jej i przygotowują już z góry Polskę na to, że rola jej w Gdańsku ograniczy się tylko — jak się wyraził jeden z mówców — do „papierowej misji” bez praktycznego znaczenia.

**POŁĄCZENIE DUNAJU  
Z ADRIATYKIEM.**

Białogród. — W najbliższej przyszłości rozpocznie się budowa kanału, który połączy Sawę z Dunajem. Kanał ten, długości 18 kilometrów, będzie stanowił pierwszy odcinek wielkiego kanału, łączącego Dunaj z Adriatykiem i zmniejszającego odległość drogą rzeczną i morską, pomiędzy morzami Czarnym i Adriatykiem o 1.564 km.

**Dalszy wzrost drożyny  
i strajki we Francji.**

Paryż. — Prefektura w Bordeaux podaje do wiadomości, że zaznaczył się tam wybitny wzrost cen. Koszty utrzymania przedstawiają się tam na dzień 10 bm. w wysokości 555.20 w stosunku do 505.66 w czerwcu br.

W Paryżu przewiduje się z dniem 17 b. m. podwyższenie ceny mleka o 10 centimów na litrze.

W Vitry-le-Francois i w Rouen strajkują flisacy, tamując całą żeglugę w tych miejscowościach.

Pracownicy zakładu czyszczenia miasta w Lille przystąpili do strajku i obsadzili składy narzędzi.

**ROSTRÓJ WEWNĘTRZNY ZAGRO-  
ZIŁ BEZPIECZEŃSTWU KRAJU.**

Paryż. — Na bankiecie kupców w

WIECEJ NIŻ SIĘ MOŻNA BYŁO SPODZIEWAĆ...  
zdziałała dla piękna cery, zawierające RAD i TOR  
ożywcze dla tkanek skóry i upiększające

**KREM I PUDER**

**THO-RADIA**

w/g przepisów D-ra Alfreda CURIE  
SOCIETE SECOR, PARIS

Lyonie Herriot wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

„Należy możliwie jak najszybciej położyć kres sporom wewnętrznym we Francji, aby przywrócić równowagę i pomyślności obywateli. Zagadnieniem zasadniczym jest pokój zewnętrzny. Muszą istnieć między obywatelami Francji różnice zdań, ale należy przeciwdziałać ich gwałtom. Uczynię wszystko możliwe, aby dopomóc tym którzy wnoszą pokój pomiędzy Francuzów”.

**Sesja Sejmu i Senatu  
zwołana będzie z początkiem listopada.**

Warszawa. — Zwołania sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu należy spodziewać się w początkach listopada.

W dniach najbliższych żadnych ważniejszych posunięć rządu nie należy oczekiwać. Dopiero po powrocie do Warszawy wicepremiera Kwiatkowskiego i ministrów, którzy wezmą udział w wy-

deczce z członkami Komisji Budżetowej, zostanie zwołany Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

Przy tej okazji należy przypomnieć, iż w myśl art. 35 Konstytucji, sesja zwyczajna, celem uchwalenia budżetu państwowego musi być zwołana najpóźniej w listopadzie i nie może być zamknięta przed upływem czterech miesięcy.

**Obniżenie opłat od uboju  
dla zwalczania drożyny mięsa.**

Warszawa. — Zarząd miejski postanowił obniżyć na czas od dnia 20 b. m. do dnia 30 listopada r. b. o 50 procent wszystkie opłaty miejskie związane z ubojem ciał w Warszawie, oraz opłaty połączone ze sprawdzaniem mięsa cieleciego przywożonego do Warszawy w całych tuszach.

Ulgę te mają na celu przeciwdziałanie spekulacji mięsem cielecym w bieżącym okresie przedsezonowym, a prócz tego decyzja ta powinna wydatnie zwiększyć podaż cieleciny na rynku warszawskim, co spowoduje niewątpliwie spadki cen.

**„Towarzyskie stosunki” w urzędowaniu  
14ty DZIEŃ PROCESU KRZYSZTOFORSKIEGO I SKARBOWCÓW  
W RADOMIU.**

Radom. — W toku rozprawy sądowej o nadużycia w II Urzędzie skarbowym w Radomiu, na uwagę zasługują zeznania złożone przez obecnego naczelnika tego Urzędu p. Ciesielskiego.

Oświadczył on, że obejmując na polecenie Izby kieleckiej to stanowisko, nie został w tajemniczozy w istniejące na miejscu stosunki i nie wiedział, że lada moment jego poprzednik miał znaleźć się za kratami. Nie wiedział również, iż otrzymuje po nim w spadku straszliwie zabagnioną placówkę, otoczoną wrogiem nastrojem społeczeństwa, które — szykanowane przez Krzysztoforskiego — nieufnie odnosiło się do tego urzędu.

— Gdybym był wiedział, jak rzeczy stoją — mówi nac. Ciesielski — byłbym się zrzekł tego zaszczytu i zrezygnował ze

stanowiska naczelnika urzędu skarbowego w Radomiu.

Następna grupa świadków odwoływych składa zeznania mające świadczyć o skromnym trybie życia osk. Kozerańskiego. Szczególne zainteresowanie wzbudziło zeznanie św. Stodnickiego, em. urzędnika skarbowego, wnoszące wiele humoru do sprawy, dzięki swoistemu systemowi opowiadania i żywej gestykulacji.

Świadek ten jest miłośnikiem natury i mimo 60-ki, odbywa codziennie odległe wycieczki piesze. Często towarzyszył mu w tych wycieczkach osk. Kozerański, który też wystawia chlubne świadectwo, jako „przyjacielowi przyrody” i „człowiekowi bezwzględnie porządnemu”, znajdującemu się „w stałych tarapatach finansowych”.

Prokurator: Krzysztoforski też chodził ze świadkiem uwielbiać naturę? Świadek: O tak! P. Krzysztoforski jeździł więcej znał przyrodę. Podziwiałem jego znajomość rolnictwa.

Z kolei zeznaje urzędnik pocztowy p. Dzwik, na okoliczność, że osk. Gorzelewski zgłaszał się doń w sprawie rozłożenia na raty spłaty należności za abonament radiowy. Jak wiadomo, akt oskarżenia zarzuca Gorzelewskiemu m. in. że ukrył nakaz egzekucyjny na siebie z tytułu niezapłaconych należności radiowych.

W toku tych zeznań prokurator pragnie zadać jakies pytanie osk. Gorzelewskiemu, okazuje się jednak, że osk. Gorzelewski jest nieobecny.

Przewodniczący wyjaśnia, iż otrzymał usprawiedliwienie nieobecności oskarżonego, które wprawdzie nie jest formalne, gdyż zostało złożone ustnie przez obrońcę, ale sąd uznał je za wystarczające.

Mimo to, prokurator żąda zastosowania w stosunku do Gorzelewskiego zmiany środka zapobiegawczego, tj. aresztu rewencyjnego.

Obrońca adw. Lindeman oponuje przeciwko temu wnioskowi, nazywając go demonstracyjnym.

Sąd oddalił wniosek prokuratora, który wobec tego wysuwa żądanie, aby kosztami ponownego wezwania świadka Dziwaka i osk. Gorzelewskiego obciążyć oskarżonego.

Sąd orzekł, że kwestię kosztów rozprawy łącznie.

Po tym incydencie zeznawali świadkowie odwoływych osk. Michalskiego, potwierdzając jego wyjaśnienia, że istotnie zgubił portfel z pieniędzmi skarbowymi.

14ty dzień rozprawy, rozpoczął się rewelacyjnymi zeznaniami inspektora kieleckiego Izby skarbowej, p. Szwarcza, o którym tak często wspomniano w toku prze-

...również smak  
**kiszzonej kapusty**  
polepsza dodatek kilku kropeł  
**MAGGIego PRZYPRAWY**

**Rolnictwo na pomoc zimową bezrobotnym**

ŚWIADCZENIA ROLNICTWA NA TURZE WYNIOSĄ 10 MILION. ZŁ.

W dniu 14-ym b. m. odbyło się w biurze głównym Funduszu Pracy posiedzenie sekcji rolniczej Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym.

W posiedzeniu sekcji wzięli udział przedstawiciele izb i organizacji rolniczych z całego kraju.

Akcja zbiórkowa w rolnictwie obejmie w pierwszym rządzie ziemniaki i żyto oraz w mniejszym już stopniu kaszę, jarzynę, drzewo i t. p. Biorąc pod uwagę, że liczba osób, które trzeba będzie zaopatrywać podczas zimy wyniesie wraz z rodzinami około 1 miliona — Komitet będzie musiał rozprządzać przynajmniej 100 tys. ton ziemniaków oraz około 45 tys. ton żyta.

Wartość ziemniaków, jakie mają być zebrane w drodze zbiórki publicznej w rolnictwie, wyniesie zatem około 2 i pół miliona złotych, żyta — 7

milionów zł. Przyjmując, że wartość innych płodów rolnych będzie wynosiła około 1 miliona zł. — ogółem prelimitowane świadczenia rolnictwa na rzecz pomocy zimowej wyniosą z górą 10 milionów zł. czyli 1/3 wszystkich prelimitowanych świadczeń społecznych.

W dyskusji członkowie sekcji ustalili normy świadczeń rolnictwa w zależności od warunków miejscowych, charakterystycznych dla poszczególnych województw. Normy te wynoszą: 1 do 4 kg. żyta i 5 do 10 kg. ziemniaków z jednego hektara użytków rolnych. W dyskusji podniesiono również sprawę zaopatrzenia zimowego dla ludności wiejskiej. Sprawę tę wyjaśnił sekretarz generalny Wydziału Wykonawczego Komitetu min. M. Dolanowski, stwierdzając, że z pomocy Komitetu korzystać będzie również ludność wiejska w miejscowościach dotkniętych klęskami żywiołowymi.

PROSZKI  
Kogutek  
ZAPOBIEGAJĄCIE:  
**GRYPY, PRZEZIĘBIENIE  
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t. p.**

„ADAJĄC ORYGINALNYCH PRZEBÓW NA PARIE I KROKUSIEM”  
SŁOŻONE: JAKIE PROSZKI WAM DAJA  
OBYŁA JUI NASI ODDZIWIENIA  
WYBOWALNE PRZODKI WIERZĄCIE WYBOWALNE

WYBOWALNE PRZODKI WIERZĄCIE WYBOWALNE

PROZKI WIERZĄCIE WYBOWALNE

„Atlantic” Film z życia lekarzy

OSIEM GODZIN Dr. MORGANA i Zuzanna idzie w świat

### Zakład Kottlarski

W. MAŁOTA i F. RAK

W Częstochowie, Rynek Narutowicza 40.

Wykonuje wszelkie roboty: Urządzenia kąpielowe z boilerów, piece w wannach, wanny, przyrządy dla oślepów, aparaty dostryżające, kotły, wszelkie naczynia miedziane, żelazne i t. p. oraz spawanie wszelkich metali. Wazy i kuchenki, naprawy i polebanie lakowanych. Specjalność: Wyrób wszelkich urządzeń i naczyń aluminiowych. Ceny niskie. Warunki dogodne.

wodu sądowego.

Insp. Szwarz opowiada, iż otrzymał polecenie od dyrektora Izby aby zbadał ekad Krzysztoforski ma tyle pieniędzy, że może kupować sobie majątki oraz wyćwiczać znaczne kwoty na umeblowanie Urzędu.

Świadek szybko wywiązał się z tego za damia. Zainteresował o to osk. Krzysztoforowski, który mu wyjaśnił, że ma „grubezy grosz”, bo dorobił się w Rosji na dostawach do wojska.

W dalszym ciągu swych zeznań świadek opowiada o naradzie z ziemianami we dworze p. Helbicha. Twierdzi, że zarówno p. Helbich, jak i inni ziemianie, skazywali się na brutalne metody sekwestratora Salwy. Świadek zwrócił na to uwagę Krzysztoforowskiemu, oraz zarządził przeniesienie Salwy do I Urzędu skarbowego, aby swobodnie przeprowadzić śledztwo, bez obawy, że Salwa będzie za cierał ślady nadużyć.

Inspektorowi Szwarzowi sprawa trudność dokładnie określenie stosunków, jakie łączyły go z Krzysztoforowskim. Nazwał je „zwyczajnymi”.

Z dalszych jednak jego zeznań można sobie uzmysłwić jak wyglądają takie „zwyczajne stosunki” inspektora Izby z kierownikiem Urzędu skarbowego. Bywał z Krzysztoforowskim na wspólnych obiadach odbywających z nim razem „superkustacje” w Białobrzegach, skąd samochodem pojechali do Grójca, leżącego na terenie inne go powiatu i tam spędzali czas dość wesoło. Był z Krzysztoforowskim samochodem w Skaryszewie, gdzie było również „wesoło”.

Na pytanie prokuratora świadek przyznaje, że miał w swej przeszłości dochodzenie karte.

Dziś, w sobotę, zostaną przesłuchani ostatni świadkowie odwodowi.

### Studentka - żydówka skazana

na 2 miesiące aresztu za obrazę narodu polskiego.

Warszawa. — Cwyia Asterblumowa, żona adwokata i studentka, zasiadła onegdaj na ławie oskarżonych w warszawskim sądzie okręgowym pod zarzutem znieważenia narodu polskiego.

Przedmiotem sprawy było zajęcie na terenie Uniwersytetu w dniu 3 lutego br. Oskarżona znajdowała się w grupie studentek na tarasie. W pewnym momencie Asterblumowa zawołała pod adresem grupy studentów polskich:

— Polskie bydlę!

Zrobiło się zamieszanie, oskarżona zaprowadzono do audytora i w rezultacie został sporządzony nie tylko protokół wewnętrzny uniwersytecki, ale również i protokół policyjny, w którego wyniku urząd prokuratorski sporządził przeciw Asterblumowej akt oskarżenia.

Oskarżona nie przyznała się do winy, wyjaśniając przed sądem, iż była poruszona widokiem grupy polskich studentów, którzy wznosili okrzyki antyżydowskie i gonili jakiegoś studenta-żyda, rzuciła więc wyraz „bydlę”. Jednak określenia „polskie bydlę” nie użyła.

Przesłuchane w charakterze świadków trzy studentki, pp. Boguszewska, Dziedzicówna i Emelówna, stwierdziły kategorycznie, że oskarżona wypowiedziała słowa objęte aktem oskarżenia. Nie widziały przy tym bicia studentów żydów.

Natomiast kilku świadków odwodowych spośród akademików-żydów dowodziło, iż oskarżona nie użyła zwrotu „polskie bydlę”.

Sąd, dając wiarę pierwszej grupie świadków, skazał oskarżoną na 2 miesiące aresztu.

CEGLA STANIAŁA DO 38 ZŁ.

ZA 1000 SZTUK.

Warszawa. — Nadzór obostrzony nad sprzedażą materiałów budowlanych

osignął już pozytywne skutki. W Warszawie obserwowany jest dalszy spadek cen cegły, gdyż rozpoczął się masowy dowóz z cegielni prowincjonalnych po obniżeniu taryfy kolejowej. Warszawskim przedsiębiorstwom budowlanym ofiarowywaną jest już nawet cegła po cenie 38 zł. za 1000.

### Masowy mord rabunkowy

Pięć śmiertelnych ofiar napadu.

Kielce. — W piątek w południe lotem błyskawicy rozesała się w Kielcach wieść o bestjałskim wymordowaniu przez zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów zamożnej rodziny żydowskiej, zamieszkałej we wsi Stawki gminy Mierzwa w pow. jędrzejowski.

Bandyci w celach rabunkowych wtargnęli nocą do mieszkania właściciela dużego sklepu małżonkowi Szumlewiczów,

Ufaj! PUDER ABARID - najlepszy dla delikatnej cery

### Barbarzyńskie polowanie na kłusownika.

Warszawa. — Na terenach gminy Dołek odbywało się polowanie, przy udziale miejscowych myśliwych i osób zaproszonych. Okoliczności sprawy, że zamiast zwierzyny, myśliwi spostrzegli kłusownika, Stanisława Michaleckiego, i rzucili się za nim w pogoń, strzelając do niego z dubeltówek. Kłusownik uciekał z całych sił, myśliwi jednak otoczyli go półkolem, nie przestając strzelać. Barbarzyńskie „polowanie” na czło wieka zakończyło się tragicznie. Michalecki otrzymał postrzał w plecy, tył głowy i kregosłup. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Skierniowicach. Policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia nazwisk sprawców bestjałskiego polowania. Jednego z uczestników krwawej masakry, Feliksa Woitarka, przedsiębiorcę budowlanego, za mieszkałego w Brwinowie, aresztowano.

### CZY NOWY ZAMACH

NA EMERYTURY KOLEJARZY.

Warszawa. — Jak się dowiaduje agencja „Echo” od związku pracowników kolejowych, w ostatnich czasach krąży pogłoski, że w najbliższym czasie Ministerstwo Komunikacji zamierza zreformować jeszcze raz ustawodawstwo emerytalne dla kolejarzy. M. in. krąży wersja, że ma być przedłużony okres wyczekiwania na zaopatrzenie emerytalne z 35 lat na 40.

W związku z tym Zarządy Główne związków pracowników kolejowych zamierzają interweniować u p. ministra Komunikacji.

### STRONNICTWO LUDOWE PRZECIW KOMUNIZMOWI.

Warszawa. — We środę odbyło się posiedzenie naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego pod przewodn. b. marszałka Rataja.

W uchwałonej rezolucji, omawiającej stosunek do polityki wewnętrznej, komitet stwierdza, iż oddawna zajmują stanowisko negatywne wobec wszelkich propozycji współpracy z komunistami i stanowiska tego nie zmienia.

### Jarmark bez żydów

Z Lidzbarku donoszą: Dnia 5 b. m. odbył się jarmark kramny, który dzieł: u starym staraniem, wysiłkiem miejscowego społeczeństwa polskiego, tak samo jak i jarmark wiosenny, odbył się bez żydowskich straganiarzy. Żydzi z Mławy, Żuronia i innych osiedli z sąsiednich powiatów Kongresówki czynili różne starania w celu przyjazdu na jarmark do naszego grodu, lecz wszystko rozbiło się o nie złąką wolę obywatelstwa usposobionego narodowo.

Wczesnym rankiem zjawily się przed miastem 4 furmanki z żydowskimi straganiarzami, lecz wzorowo zorganizowana straż porządkowa, grzeźnie, lecz stanowczo wskazała im właściwą dla nich drogę. Z podziwu godnym zapalem pomagał każdy samorzutnie w funkcjach po-

gdzie w bestjałski sposób wymordowali 5 osób, a to właściciela sklepu Moszka, żonę jego, matkę, kuzynkę oraz nauczyciela języka hebrajskiego o nieustalonym na razie nazwisku. Bandyci splądrowali następnie mieszkanie i sklep, a dokonawszy rabunku, zbiegli niezatrzymani.

O potwornym morderze powiadomił dopiero rano policję jeden z okolicznych wieśniaków, który nie mogąc doczekać się otwarcia sklepu, usiłował wejść do sklepu przez mieszkanie Szumlewiczów i tu natknął się na trupy pomordowanych, leżących w kałużach krwi na podłodze mieszkania.

Na miejsce zbrodni udał się zastępca naczelnika urzędu śledczego komisarz Rosołowicz z psem policyjnym z wydziału śledczego w Skaryszku i komendant powiatowy. Obława już została rozpoczęta.

Wedle przypuszczeń policji, bandyci musieli dokładnie ułożyć plan działania i byli doskonale obznajmieni z terenem.

rzędkowych, zaś posterunkowi pilnowali porządku i spokoju publicznego.

Atmosfera panowała czysto chrześcijańska i aż mało było słyszeć czysto polskie nawoływania do nabywania towarów, których było pod dostatkiem, wzięzionych nawet przez miejscowych polskich kupców. Najwięcej kupowano obuwi i odzieży.

Był to już drugi jarmark bez żydów w Lidzbarku.

### CYTRYNY BĘDA DROŻEĆ.

Warszawa. — Na rynku daje się zauważyć brak cytryn. Niema ich równie w gdyńskich składach dokąd towar ten przybywa drogą morską. Spodziewane są natomiast transporty włoskich cytryn dopiero z nowych zbiorów. Na rynku włoskim ceny cytryn są dziś bardzo wysokie tak, że należy się liczyć z możliwością podrożenia u nas tego towaru i tak już bardzo drogiego.

### CUKROWNICY MARZA O PODWYŻCIE CEN CUKRU.

Warszawa. — Producenci bura-

ków cukrowych uskarżają się, że w związku kompanji dał się poważnie we znaki nieurodzaj buraków. Wywołany on został wiosenną suszą, a następnie jesienią plantacje zaatakowane to stały chwościkiem. Wskutek tego porażone zostało listowie, wstrzymując rozrost korzenia i asymilację. Większość plantacji nie dostarczy zamówionych kontyngentów. Aby pokryć zapotrzebowanie eksportowe, cukrownicy będą zmuszeni powstrzymać konsumpcję wewnętrzną i w tym celu zabiegają u władz o podwyższenie 20 proc. ceny cukru.

### NIETAKTOWNA MANIFESTACJA.

Katowice. — W Nowym Bytomiu w środę podczas przywitania ks. biskupa dr. Bromboszcza, gdy ks. biskup przemawiał na balkonie probostwa do kilkutyśięcnej rzeszy wiernych i po skończonym przemówieniu wznosił okrzyk na cześć Ojca św. i Pana Prezydenta. Rzeźypospolitej, zebrani zaś okrzyk ten powtórzyli, wówczas znajdujący się przed probostwem urzelnik huty „Półkol” Jan Spalowski krzyknął: „Brak nam chleba”, co wywołało wśród wiernych oburzenie. Nawisem trzeba podkreślić, że Spalowski zarabia 640 zł. miesięcznie. Publiczność oddała manifestan ta w ręce policji. Wczoraj starostwo grodzkie skazało Spalowskiego na 100 zł. grzywny, względnie 10 dni aresztu.

### POŻAR W DROHOBYCZU ZNISZCZYŁ CZĘŚĆ ZABUDOWAN „POLMINU”.

Lwów. — Na terenie rafinerii nafty „Polmin” w Drohobyczu wybuchł pożar w magazynach limbitu i zniszczył zabudowania oraz urządzenia do fabrykacji limbitu i asfaltu.

Początkowo przystąpiła do akcji straż ogniowa fabryczna, zabezpieczając znajdujące się w pobliżu wielkie zbiorniki nafty, którym ogień poważnie zagrażał i których zajęcie się mogło spowodować nieobliczalne następstwa. Udało się jednak ogień zlokalizować.

Niebawem przybyły na miejsce straż pożarne miejska i fabryczna firmy „Galicia” oraz pogotowie przeciwpożarowe kolejowe z lokomotywą pożarniczą. W ciągu godziny ogień ugaszono.

## KRONIKA

Częstochowa 18 Października Niedziela

Dziś — Łukasza ew. Jutro — Piotra z Alk. Wschód słońca o godz. 6.10 Zachód — 16.47

Kalendarzyk historyczny: Urodzenie Armii Jagiellońskiej w roku 1523.

— **Sodalicje patronalne nabożeństwo** Dziś, w niedzielę, o godz. 6.30 rano w kaplicy Serca Pana Jezusa będzie odprawiona uroczysta Msza św. ze wspólną Komunją św. ku czci św. Jadwigi, patronki Sodal. Mari. Panicy z Inteligencji. Teżoż dnia udział Sodalicy ze sztandarem w uroczystościach konsekracji Ks. Biskupa Nominata A. Zimniaka. Zbiórka członków przed kościołem św. Zygmunta o godz. 8.30 rano.

— **Udział organizacji katolickich w uroczystości konsekracji J. E. ks. Biskupa-sufragana A. Zimniaka.** Centrala Akcji Katolickiej zaprasza wszystkie organizacje katolickie do wzięcia udziału ze sztandarami w uroczystości konsekracji J. E. ks. Biskupa-sufragana A. Zimniaka dziś, w niedzielę, o godz. 9-ej rano w Katedrze.

### Przed Świętym Chrystusa Króla

Z okazji przypadającego w następną niedzielę święta Chrystusa Króla został ustalony przez specjalnie wybrany Komitet następujący program obchodu tego święta w Częstochowie:

W sobotę, dn. 24 bm. o godz. 5 i pół wiecz. wyruszy z placu katedralnego na Jasną Górę pochod religijny ze świątelnym z udziałem duchowieństwa, zakonów, organizacji, wojska i szkół. Organizacje zbierają się na placu ze sztandarami i orkiestrami o godz. 5-ej po poł. W razie większej niepogody pochod nie odbędzie się.

Następnego dnia w niedzielę o godz. 9 rano J. E. ks. Biskup A. Zimniak od-

prawi w katedrze uroczystą Mszę św. dla szkół, a o godz. 11 r. odbędzie się w katedrze pontyfikalna suma, która będzie celebrował J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina. W nabożeństwie tym wezmą udział przedstawiciele władz i wojskowości oraz delegacje organizacji świeckich i religijnych ze sztandarami. Teżoż dnia o godz. 6 wiecz. w sali Katedralnej odbędzie się uroczysta Akademia ku czci Chrystusa Króla z udziałem wybitnego prelegenta prof. Skoczylasa z Krakowa, chóru katedralnego pod kier. dyr. J. Kowalskiego, orkiestry symfonicznej Gimm. im. R. Traugotta pod kier. prof. K. Wopaleńskiego i solisty p. Kocybulskiego.

Wszystkie organizacje, stojące na gruncie katolickim, proszone są o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w wymienionych uroczystościach.

— **Z par. św. Rocha.** Dziś, w niedzielę, o godz. 4 p. p. w sali przy ul. św. Rocha 37 odbędzie się ogólne zebranie mężczyzn i kobiet, należących do Akcji Katolickiej, na którym będą omówione sprawy urządzenia święta Chrystusa Króla, i inne sprawy, związane z życiem katolickim parafii. Członkowie obowiązani być wszyscy, sympatycy proszeni są o przybycie.

— **Uroczystość Kościuszkowska w Tow. „Sokol” w niedzielę.** Uroczystość Kościuszkowska, urządzona staraniem częst. Oddziału Tow. Gimm. „Sokol”, odbędzie się nie w sobotę, jak to wczoraj omyłkowo zostało podane, lecz dziś, w niedzielę, o godz. 16.30 w lokalu Sokolnika przy ul. 3-go Maja 12.

P. P. MALARZE.

Cech Malarzy Chrześcijańskich zawiadamia swoich członków i sympatyków, że w niedzielę dn. 18 b. m. w dniu św. Łukasza zostanie odprawiona Uroczysta Suma w kościele św. Rocha, o godz. 11-ej i Nieszpory w tymże dniu o godzinie po rze. Zarząd Cechu.

**Kino „EDEN“, I Aleja 12.**  
**DZIS PREMIERA!**  
 NAJSWIEŻSZA SENSACJA SEZONU!  
**Armia Ewy**  
 Tytuł mówi za siebie!  
**WILLIAM POWELL jako król kobiet!**  
 W niedzielę poranek — po raz ostatni!  
**BOLEK i LOLEK**

— Obrady Księży Biskupów w Warszawie. W dniach 13 i 14 bm. odbyły się w Warszawie posiedzenia Komisji Episkopatu Polski; prawnej pod przewodnictwem ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego oraz szkolnej, której przewodniczył ksiądz metropolita krakowski Adam Sapieha.

— Nabożeństwo cechu malarzy. Dziś, w niedzielę, o godz. 11-ej r. w kościele św. Rocha odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo staraniem Cechu malarzy, jako w dniu Patrona malarzy św. Łukasza. Po południu nieszpory o zwykłej porze.

— Zbiórka na Katolicki Uniwersytet Lubelski. Dziś, w niedzielę, na terenie Częstochowy odbędzie się kwesta publiczna na Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Jest to jedyna wyższa uczelnia katolicka w całej Polsce, która kształci w duchu katolickim naszą młodzież i która zaznaczyła swoją wybitną działalność przez liczne prace naukowe, omawiające ważniejsze sprawy dotyczące Kościoła katolickiego i wiary naszej św. Powiaż Uniwersytet Lubelski nie posiada żadnych specjalnych funduszy na prowadzenie uczelni i utrzymanie odpowiedniego personelu, przeto za pośrednictwem swego rektora zwraca się z prośbą do społeczeństwa, aby choć raz w roku złożyło pewną ofiarę na podtrzymanie tej tak ważnej placówki.

Należy się spodziewać, że katolicka Częstochowa, doceniając wagę tej sprawy, przyczyni się w miarę swojej możliwości w dniu dzisiejszym choć skromną ofiarą do przyjęcia z pomocą tej jedynie wyższej uczelni katolickiej na terenie naszego Państwa.

— Uroczysty wieczór ku czci św. Teresy. Dziś, w niedzielę, o godz. 6 wiecz. w są Sodalicyjnej na Jasnej Górze odbędzie się uroczysty wieczór ku czci św. Teresy od Dziec. Jezus. Na program złożą się: słowo wstępne, śpiew chóru i solowy, kwartet symfoniczny, żywy obraz oraz sztuka p. t. „Jak trwoga, to do bogat”.

— Dancing L. M. K. w „Polonii”. Dziś, w sobotę, L. M. K. urządzi swój pierwszy dancing towarzyski w restauracji hotelu „Płonia”. Wstęp 99 gr. Strój dowolny. Początek o godz. 20.30.

**Ofiary na samolot**

W związku z podjętą akcją ufundowania samolotu dla Armii od kupiectwa do „Komitetu zbiórki chrześc. kupiectwa m. Częstochowy i powiatu na Fundusz Obrony Narodowej” złożony w dalszym ciągu ofiary pp.: Inż. Szymkowiak zł. 500, P. Deska zł. 10, Cuk. Błaszczński 10, A. Konina 5, Stefaniński i Kania 30, M. Plaz 5, Kzyżanowska 2, M. Hercog 5, J. Mielczek 4, S. Markowski 2, B. Komant 2, Ciemińska i Derdzińska 5, J. Arzesowa 5, M. Lompe 5, T. Konopkówna 1, Pawelkiewicz 0.50, Szweczyk 2, J. Kurek 2, W. Radoliński 5, Pietrzykowski 10, Z. Dyrner 5, Zieliński 5, Zygmunt Krzewczyk zł. 25, sklep helazyński Spółd., „Rzemieślnik” i Aleja 12 zł. 20, P. Belke 10, Z. Tabaczekiewicz 5, J. Kulik 5, B. Boruta 5, F. Scisłowski 5, T. Powroźnik 1, W. Cierpiel 1, E. Nowakowski 1, S. Reterski 5, W. Szezerka 10, I. Pągowski 0.50, P. Kowalski 10, A. Młchny 1.

W papierach wartości ofiary złożyli pp.: Jan Walaszczyk zł. 100, K. Majewski 50, J. Cholewicki 100, Z. Olczyk 10, F. Kłma 100, Inż. Kanczewski 100, W. Figlarzewicz 160 i gotówką zł. 40, C. Nowicki 250.

Uwaga: W niedzielęm Nr. „Gońca” z d. 11 bm. w wykazie ofiar na samolot ze zbioru Komitetu Chrześcijańskiego Kupiectwa podane były razem wpłaty gotówkowe i zafinansowane papiery wartościowe na ogólną sumę zł. 1860.50. Zaznaczyć należy, że z powyższego przypada na wpłaty w gotówce zł. 160.50, i na papiery wartościowe zł. 1.700.

NAJOSWIEŻSZA PRAWOSŁAWNA w kaplicy przy ul. Waszyngtona 42 odbędzie się: w sobotę dn. 17 X o godz. 6-ej wieczorem i w niedzielę dn. 18 X o godz. 10 i pół rano. Z a z a d.

— Ogólne zebranie Katol. Stowarzyszeń Niewiast i Meżów par. św. Zygmunta. Dziś, w niedzielę, w sali parafialnej odbędzie się ogólne zebranie dla Niewiast o godz. 16 m. 30, a dla Meżów o godz. 18-ej. Przed zebraniem będą przyjmowane składki członkowskie i zapisy nowowstępujących członków.

— Zebranie Stow. Właścicieli Nieruchomości. Dziś, w niedzielę, o godz. 3 i pół po poł. odbędzie się zebranie ogólne członków Stow. Właścicieli Nieruchomości w lokalu własnym przy ul. Najśw. Maryi Panny 49.

— Zebranie Kaniowczyków i Żelgówczyków. Dziś, w niedzielę, o godz. 11-ej r. w lokalu przy ul. Najśw. Maryi Panny 37 odbędzie się zebranie b. wojskowych Kaniowczyków i Żelgówczyków z terenu częstochowskiego.

— Zebranie Komitetu Wykonawczego Pomocy Żmów bezrobotnym. We wtorek, dn. 20 b. m., o godz. 18-ej w sali nr. 15 Magistratu odbędzie się zebranie Komitetu Wykonawczego Obywatelskiego

Komitetu Pomocy Żmów bezrobotnym. Na zebraniu tym pp. przewodniczący sekcji przedstawiały powzięte uchwały sekcji i plan działania.

— Książki hipoteczne przeniesione zostały z Piotrkowa do Częstochowy. Książki hipoteczne nieruchomości, położonych na Zaciszu, Stradomiu, Lisieńcu, Ost. Groszu, Rakowie, Błesznie i t. d., zostały na skutek podjętych starań przeniesione z Piotrkowa do Wydziału Hipotecznego w Częstochowie, tak iż wszelkie czynności załatwiać można na miejscu, co oczywiście jest dużym ułatwieniem dla zainteresowanych.

— Obchód „Dnia Oszczędności”. W dniu 31 października przypada tradycyjni obchód „dnia oszczędności” w całej Polsce. Z okazji tego obchodu zorganizowana będą w szkolnictwie powszechnym i średnim okolicznościowe pogadanki. Na wszystkich budynkach urzędów pocztowych, będących siedzibami PKO. wywieszono będą w „dniu oszczędności” flagi państwowe.

**Zbiorowa akcja samorządów**

W SPRAWIE POMOCY BEZROBOTNYM.

Samorzady Zagłębia Dąbrowskiego, podobnie jak w latach poprzednich — wszczęły starania o zorganizowanie pomocy dla licznych bezrobotnych w okolicy zimowym. Na zorganizowanie tej akcji konieczne są oczywiście poważniejsze fundusze. To też w tym kierunku idą starania u władz centralnych.

W bież. roku ośrodki przemysłowej, kieleckiego wszczęły w tej sprawie zbiorową akcję. W związku z tym bawili w Warszawie prezydenci miast, najbardziej dotkniętych klęską bezrobocia, a mianowicie: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Zawiercia, Radomia i Częstochowy.

Prezydenci miast konferowali w Warszawie z dyrektorem Funduszu Pracy p. Dolanowskim, wiceministrem Korskim i wiceministrem Kaweckim, przedstawiając im trudną sytuację reprezentowanych przez nich miast i swe dżyzeraty.

Przedstawiciele władz centralnych u stosunkowali się przychylnie do przedstawionych im dżyzeratów oraz przyrzekli w ciągu najbliższych 10 dni dać na nie konkretną odpowiedź.

Spodziewać się zatem należy, że z początkiem listopada samorzady nasze będą mogły zorganizować już akcję pomocy bezrobotnym.

**Najnowsze modele rewelacyjnych radioodbiorników**  
 NA ROK 1937.  
 Poleca tanio za gotówkę i na raty  
**f. „ELEKTRA”**  
 Częstochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

**Tow. Przyjaciół m. Częstochowy**  
 Z zebrania organizacyjnego.

W ub. piątek wieczorem w lokalu Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaciół miasta Częstochowy. Zebranie w obecności przedstawicieli duchowieństwa, szkolnictwa, wolnych zawodów i istniejących Kół T-wa z przedmieść zgalił p. dyr. Płodowski, który w przemówieniu wstępnym poinformował zebranych, że inicjatywa założenia T-wa powstała przed 3-ma laty, zwłoka zaś w ostatecznym ukonstytuowaniu się wynika jedynie ze względów formalnych, obecnie jednak wobec zatwierdzenia przez p. wojewodę kieleckiego statutu T-wa należy przystąpić do organizacji. T-wa takie istnieją w wielu miastach z Warszawy na czele, gdzie Tow. Przyjaciół m. Warszawy jest instytucją b. dużą i bogatą. Potrzebę T-wa w Częstochowie uzasadniają fakty dobrych wyników pracy istniejących już, lecz nie zalegalizowanych Kół T-wa na przedmieściach, jak np. Koła na Ost. Groszu, gdzie dzięki zabiegom tegoż Koła urządzony został park-zielieniec i oddany w ub. miesiącu do użytku publicznego. Koło na Lisieńcu zwraca się o legalizację w ramach T-wa. Działają Koła na Zawodziu i Stradomiu, a więc istnienie Tow., koordynującego te działalności, jest najbardziej wskazane ku pożytkowi miasta.

Do stołu przygodialnego zaproszeni zostali: pp. mec. Bogobowicz — na przewodniczącego, ks. prałat Wróblewski, prezydent Motal, senator Zbierski i poseł Kobylecki — na asesorów oraz prof. Chlap — na sekretarza.

Przewodniczący mecenas Bogobowicz przedstawił zebranyemu statut, według którego naczelnym celem T-wa jest rozwój kulturalny i gospodarczy miasta ze szczególnym uwzględnieniem przedmieść, a więc: skoordynowanie pracy społecznej na przedmieściach, przez Koła staranie się o drobne ułatwienia, przedstawianie władzom komunalnym wniosków i wstrzymania z władzami w należytych używaniu ulic, chodników, oświetlenia i t. p., urządzanie odczytów i pokazów, popieranie rozwoju wychowania fizycznego młodzieży i t. d. Członkiem może

być każdy, składka członkowska wynosi 10 gr. miesięcznie. — Tow., jak i Koła już istniejące, chodzi tylko o zalegalizowanie oraz wybór Zarządu T-wa, przy czym w skład Zarządu automatycznie wejść przedstawiciele Kół dzielnicowych.

Po krótkiej dyskusji wybrany został 5-osobowy Zarząd T-wa, który na odbytym zaraz posiedzeniu rozdzielił swoje mandaty następująco: pp. mec. Bogobowicz — prezes, dyr. Płodowski — wiceprezes, prof. Chlap — sekretarz, poseł Kobylecki — skarbnik, mec. Meżnicki — członek Zarządu; Komisja rewizyjna: pp. ks. prałat Wróblewski — przewodniczący, insp. Ormańczyk i dr. Łokczewski — członkowie oraz prof. Sabok i nac. Rybicki — zast. członków.

Na tym zebranie zakończono.

— Zebranie „Ogniska Robotniczego”. Dziś, w niedzielę, o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Narutowicza odbędzie się zebranie miesięczne członków „Ogniska Robotniczego”, na którym ks. patron J. Patrzyk wygłosi referat p. t. „Kwestia żydowska w Polsce”.

**Miliona złotych ze skarbu**  
 spodziewają się polskie kasy bezprocentowe.

Dzięki utworzeniu w Warszawie Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego, szeroka akcja dostarczania pożyczek bezprocentowych dla walczących z zorganizowaną konkurencją drobnych kupców, przekupniów i rzemieślników polskich nareszcie zjednoczona jest w jedną wielką, celową akcję. Do polskiej centrali, mającej obecnie siedzibę przy ul. złotej 34 m. 5 zgłaszają się na członków kasy bezprocentowej z całej Polski. Zarząd Centralnej Kasy już się akonstituował. Stanowisko prezesa powierzono p. Józefowi Szymdtowi, wiceprezesa mec. Stanisławowi Poraj-Wilczyńskiemu, sekretarza — inż. Józefowi Rząsińskiemu, zastępcy sekretarza — inż. Zygmuntovi Inhatowiczowi, skarbnika — p. Wacławowi Nikiewiczowi i zastępcy skarbnika — p. Józefowi Grodzkiemu.

Władze Centralnej Kasy z uwagi na bardzo skromne środki, jakimi rozporządzają chrześcijańskie kasy bezprocentowe w Polsce mimo dotkliwych potrzeb

drobnego polskiego handlu i rzemiosła zwróciły się z podaniem do władz o dotacje państwową w kwocie miliona złotych dla kas polskich.

Komisja Rewizyjna Polskiej Centralnej Kasy Kred. Bezproc. zajęła się wzorami rachunkowosci dla kas bezprocentowych na prowincji. Na stanowisko prezesa Komisji Rewizyjnej powołano p. Hipolita Wąsowicza, na sekretarza p. dyr. Mariana Kulczyńskiego, a na zastępcę sekretarza p. Eugeniusza Smolikowskiego.

— Ceny chleba. Podług urzędowych danych, na 1 b. m. notowano detaliczne ceny chleba pytlowego za kg.: Drohobycz — 34 gr., Poznań — 31 gr., Warszawa, Kraków i Gdynia — 30 gr., Toruń i Katowice — 29 gr., Łódź, Częstochowa, Włocławek, Wilno i Lwów — 28 gr., Biayłostok — 27 gr., Lublin, Sosnowiec i Nowogródek — 26 gr., Kielce, Brześć n. B., Stanisławów i Tarnopol — 25 gr., Łuck — 23 gr.

— Przedstawienie filmowe na rzecz najbardziej potrzebnych. Dziś, w niedzielę o godz. 3-ej po poł. odbędzie się w kinie „Podjaskonorskim” przedstawienie filmowe „Ksiądz Kordecki” czyli „Obrona Jasnej Góry”, z którego cały dochód będzie przeznaczony na ratowanie najbardziej potrzebnych naszego miasta podczas sezonu zimowego. Ze względu przeto na tak wzniosły cel Zarząd Sodalicyj Marińskiej prosi wszystkich dobrej woli o poparcie tej szlachetnej akcji miłosierdzia.

— Przedstawienie w fabr. „Częstochowianka”. Tow. Teatr. Wokal. Muz. przy fabr. „Częstochowianka”, dziś w niedzielę, o godz. 6 wiecz. odegra „Dwadzieścia dni kozy”, komedię w trzech aktach z francuskiego.

**Uśmiechnij się!**

W całej Ameryce, jak duża i szeroka, widzi się na każdym kroku wezwanie do publicznosci: „Keep smiling!”, co znaczy: „Uśmiechnij się!” W burze, w burze, w sklepie, w wagoi, w autobusie, w barze, czy drogerii — wszędzie widnieją plakaty z napisem: „Uśmiechnij się!”

W gigantycznej kuzni pracy, tempa i poświęcenia, jaką są Stany Zjednoczone, w kraju, gdzie czas to naprawdę pieniądz, a pogoń za dolarem jest trześcią dnia, w jakim kraju wezwanie „Uśmiechnij się!” ma znaczenie wskazówki życiowej, nie jest tylko przypomnieniem o obowiązku uprzejmości sprzedawcy wobec klienta. Ten kto to wymyślił, ci, którzy ów typowy amerykański „slogan” spopularyzowali, podnieśli go do wysokości nakazu moralnego — wcieliłi dobrze, co czynia, znali swój kraj i swoje społeczeństwo. Stany Zjednoczone są odczyną optymizmu, ludzi o niewzruszonej wierze w powodzenie, które jest uświęceniem wyzycznej pracy.

Kryzys wziął swój początek w Ameryce i tam się też najwcześniej skończył. Przelamanie kryzysu, powrót do lepszych czasów zawiąduje Amerykanie różnym czynnikiem, ale w największym może stopniu niespożytem optymizmem. Jak prawda jest opinią znanych ludzi, że to, że o zwycięstwie decyduje ostatecznie „moralne” armii, tak samo prawdą jest i to, że o walechu kraju z ciężkiej sytuacji decyduje „moralne” obywateli, społeczeństwa, narodu.

Nie przejmować się niepowodzeniem, nie ulecać depresji, nie opuszczać rąk — to są najważniejsze atry w walce o powodzenie.

Takie właśnie, a nie inne, znaczenie ma amerykański nakaz „Uśmiechnij się!” Bo kto ma do brzy humor, kto umie się zdobyć na uśmiech w dobrej o był, ten ma o sto szans więcej od człowieka słabego ducha, niedowiarka, zgorzkniałego i pesymisty.

Amerykańskie „Uśmiechnij się!” zastępuje na jankajwiększe rozpowszechnienie a nas w najszybszych sferach społeczeństwa. Dobry przykład w tym kierunku mogą i powinni dać ci, którzy swej wytrwałości i wierze w powodzenie zawiązują dobrą sytuację materialną, spokój i piękne widoki na przyszłość. Do takich należą przedewszystkiem ludzie, którzy wygrali większe lub mniejsze sumy na Loterii Państwowej.

Za ich przykładem powinni pójść i ci marudzi, którzy ograniczają się tylko do narzekania na ciężkie czasy, na brak szczęścia i niepowodzenia. Jeśli wczoraj wygrał los, to Yarek ma te same szanse wygrania jutro lub pojutrze.

Zamiast zrzędzić, martwić się bezpodnie, odbiierać humor sobie i innym, najtopełniej jest pójść za przykładem jankesów, rozlaśnić twarz i duże nadzieje. Kto tak postąpi, znajdzie się na pewnej drodze do powodzenia, przełamie „zią passę”. Uśmiechnij się do Fortuny, a ona odpowie ci tym samym!

**Wszyscy muszą rejestrować odbiorniki radiowe.**

Według nowego rozporządzenia prawo nabycia, użytkowania i posiadania odbiorników radiowych przysługuje tylko osobom, które uzyskały radiofoniczną kartę rejestracyjną. Karty te zawierają imię, nazwisko i zawód radiohobby, miejsce założenia odbiornika lub odbiorników, rodzaj i ilość odbiorników oraz datę rejestracji. Karty będą wydawane na czas nieograniczony. Wysokość opłat od kart ustalona będzie w specjalnej taryfie.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia. — Abonenci, zarejestrowani przed dniem wejścia tego rozporządzenia

# Kino „ŚWIT”

Dąbrowskiego Nr. 16.

# Wspaniały dwugodzinny film odwagi, miłości i poświęcenia p. t. „BURZYCIEL” z Jackiem HOLTEM.

W niedzielę o 12.30 Poranek  
Buster rozdaje miliony

## Kino-Teatr „Stylowy”

wyświetla

Dziś po raz ostatni wspaniały, pełen humoru, temperamentu i wery polski film p. t.

**Fredek**

**uszcześliwia**

**Świat**

W niedzielę początek o godzinie 12 m. 30.

Dyrekcja kino-teatru „Stylowy” rozszerzając ankietę z ub. tygodnia uprzejmie prosi Szanownych Bywalców o wypowiadanie swych uwag i życzeń:

- 1) Co się WP. podoba w kinie?
  - 2) Co się nie podoba?
  - 3) Co należy uczynić aby zadowolić WP.
- Ankiety powyższą należy wrzucić do skrzynki przed kinem do 21 b. m.  
Ankiety można wypełnić na zwykłym papierze bez koperty.

nia, muszą zgłosić się do dnia 1 listopada 1936 r. w urzędzie pocztowym, który wydał im upoważnienie do korzystania z radiotelegraficznych urządzeń odbiorczych, wszystkie dane, wymagane przez przepis o kartach rejestracyjnych.

Wydane upoważnienia na prawo nabycia, założenia i użytkowania radiowych odbiorników zastąpią karty rejestracyjne do 1 stycznia 1937 r.

Wynika z tego rozporządzenia, że wszyscy abonenci radiowi będą musieli przestawiać swoje aparaty przed dn. 1-go listopada r. b., zaś w dwa miesiące później, t. j. do 1 stycznia 1937 roku, uzyskać nowe karty rejestracyjne.

**Pracownicy Funduszu Pracy na pomoc zimową dla bezrobotnych.** Pracownicy Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Częstochowie, zrzeszeni w Związku Pracowników Funduszu Pracy, uchwałą z dnia 12 października 1936 r. postanowili opodatkować się na rzecz pomocy doraźnej dla najbardziej potrzebujących bezrobotnych miasta Częstochowy w wysokości 1 proc. od poborów miesięcznych na przeciąg 5-ciu miesięcy zimowych począwszy od dnia 1 listopada 1936 r. i zwracają się z gorącym apelem do wszystkich Zrzeszeń i Związków Pracowniczych działających na terenie miasta Częstochowy o powzięcie podobnych uchwał.

**Z Teatru Kameralnego.** Dziś, w sobotę, o godz. 5-ej i 8.30 wiecz. występy gościnne 4-ch artystek scen warsz. w widowisku muzycznym p. t. „Od gawoła do frotrota”.

W niedzielę widowisko muzyczne powtórzone będzie trzykrotnie o godz. 3.30, 5.45 i 8.30 wiecz. Bilety od 80 gr.

**Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 17 na 18 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska Nr. 18. W nocy z dnia 18 na 19 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydrego, III Aleja 50, p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.

## Cztery krowy padły

w ciągu jednego tygodnia w Kamienicy Polskiej.

Choroby bydła naogół zdarzają się na wsi często, rzadziej jednak kończą się one tragicznie, pociągając za sobą upadek pojedynczych sztuk, jeżeli, oczywiście, nie zachodzi jakaś epidemia, kiedy byłoby masowo choruje i zdycha. Lecz oto niedo-dzienny pod tym względem wypadek mamy do zanotowania z Kamienicy Polskiej, gdzie w ciągu jednego tygodnia padły aż cztery krowy w czterech różnych gospodarstwach, aczkolwiek niema tam w zasadzie żadnej epidemii bydła. Najpierw mianowicie padła krowa u zamężnego gospodarza i właściciela kilku domów w Kamienicy Polskiej, p. Ant. Fazana. Następnie piękna krowa rasowa jedyna w tym gospodarstwie padła u p. Stana. Hazlera i niemal jednocześnie padła także krowa na plebanji w czasie chwilowej nieobecności gospodarza ks. prof. L. Kaczmarszki. Wreszcie wskutek udławienia się ziemią krowa padła u małorolnego gospodarza p. Wincentego Jeruszki.

W pierwszych 3-ch wypadkach przyczyną upadku krow było tak powszednie obecnie na wsi rozródzenie się bydła. W okresie jesieni bowiem jest zarzyczaj nadmiar zielonej paszy w gospodarstwach, bo to i okopowe (buraki pastewne) się sprząta, które mają dużo liści i kłapustę i są rów-

nież do wypasienia przed zimą kończąca i t. d. I ten właśnie nadmiar zielonej paszy, nieumiejętnie użytkowany w małych gospodarstwach, najczęściej powoduje chorobę bydła, które poprostu przejada się, zapadając na rozródzenie, kończące się nie rzadko śmiercią bydła, jeśli niema pod ręką skutecznej pomocy weterynaryjnej. Jot.

— **Kradzież rasowego psa.** Rodań Abram, zam. przy ulicy Kopernika nr. 13 za meldował w policji, że z przed domu skradziono mu psa (dog niemiecki) wartości 100 złotych.

## Z Sądu Okręgowego

**Okradli sklep.**

Mieczysław Sosna, Bolesław Walczyk i Stanisława Pyka, stanęli w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym oskarżeni o włamanie się w nocy na 5 września b. r. do sklepu Jeske, przy ul. Narutowicza. Łupem złodziei padły towary na sumę około 2.500 zł.

Policja wpadła na trop złodziei i znalazła skradziony towar w piwnicy domu nr. 11, przy ul. Małej.

Sąd skazał M. Sosnę i B. Walczyka po 1 roku więzienia, a S. Pykę na 6 miesięcy więzienia, przyczem tej ostatniej zawiesz wykonanie kary, skazując jednak ponad to na 20 zł. grzywny z zamianą na 2-tyg. aresztu.

## Polowanie na dzika

na ulicach Częstochowy.

Dziś rano około godz. 10, od strony cmentarza Kule polami nadbiegł zmezo czy duży dzik leśny o szaro-czarnej szacie.

Dzik, długości ponad 1 metr. i wysokości 80 cm. — a więc już duży został zaatakowany przez przygodnych myśliwych na ul. Wały Dwernickiego.

Robotnicy walczący ulicę rzucili się na nadbiegające zwierzę z widłami, a maszynista, prowadzący walec drogowy dał do niego 4 strzały rewolwerowe.

Ranny dzik z kwikami padł na ziemię, a wówczas robotnicy dobiegli go widłami.

Dzik został chwilowo umieszczony w pace na narzędzia robocze i jest w dalszym ciągu tematem rozmów robotników.

— **Cios nożem w łopatkę.** Gawin Jakób, zam. przy ulicy Kawiej nr. 29, zameldował w policji, że w dniu 11 bm. o godzinie 23-iej zaczął go na ulicy Kawiej Sikorski Wacław, zam. przy ulicy Warszawskiej, który zadał mu cios nożem w lewą łopatkę, powodując lekkie uszkodzenie ciała.

## Czy na pomoc Madrytowi?

Schwytanie żydowskiej szajki usiłującej zbiec zagranicę.

W dniu 13 bm. we wsi Kamiński, w czasie uświelenia przekroczenia granicy do Niemiec, zostali zatrzymani przez straż graniczną, a następnie przekazani policji: Kraut Szymon, zam. w Częstochowie, ul. Piotrowska 14, Miedzinski Wałtu, zam. w Przedborzu, pow. konecki, Koplowski Chaim-Josek, zam. w Łodzi, ul. Żwirki 22, Pankowska Blima, zam. w Częstochowie, ul. Targowa 15, Bulwik Dawid z Częstochowy, ul. Warszawska 59, Marwit Zeld, zam. we wsi Stawisk, pow. Iomżyński, Unglik Aida, zam. w Łodzi, ul. Miodowa 6, Szlamowicz Gitla, zam. w Częstochowie, ul. Warszawska 9 i Kaczmarczyk Józefa, zam. we wsi Kamiński.

Wymienieni usiłowali przemycić zagranicę obcą walutę, jak dolary i marki nie mieckie, które zakwestionowano i wraz z podejrzanymi przekazano władzom sądownym, decyzja których została osadzenie w więzieniu. Ciekawe, czy nie spieszą z pomocą Madrytowi?

— **Rozpoznal skradzione młoty.** Pajtasz Stefan, zam. w Kawodrzy Górnej zameldował w policji że w składzie żelaza Ju-liana Zysera przy ul. Nadzecznej nr. 24 rozpoznał dwa młoty kowalskie, które zostały mu skradzione w miesiącu wrześniu b. r. z kuźni w Kawodrzy Górnej.

— **Ukradł kamazse.** Broda Pola, zam. przy ul. Nadzecznej nr. 13 zameldował w policji, że na Rynku Narutowicza skradziono jej parę kamasz wart. 3 zł. Jak ustalono, kradzieży dokonał Gil Jan, zamieszkały w Kuźnicy Małej, gminy Poraj, od którego kamazse odebrano i zwrócono poszkodowanej.

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

## LARGO CABALLERO WODZEM SIŁ ZBROJNYCH.

Madryt, 17.10. — „Gaceta Official” ogłosiła zarządzenie min. wojny, mocą którego premier Largo Caballero mianowany został naczelnym wodzem wszystkich sił zbrojnych.

## W Palestynie spokój

ALE BOJKOT PRODUKCJI ŻYDOWSKIEJ.

Jerozolima, 17.10. — Upiął na pięćdniowy okres próby wyznaczony przez dowódczo armii angielskiej w Palestynie dla oceny, czy odwołanie akcji terrorystycznej Arabów było istotnie skuteczne. Wobec zupełnego spokoju, panującego w całym kraju, możliwe jest, że część wojsk angielskich będzie przewieziona z powrotem do Anglii. Przed tym jednak obie dywizje, znajdujące się w Palestynie, odbędą tam doraźne manewry w miejscach manewrowych, które przewieziono w Anglii z powodu wystąpienia 1-nej dywizji do Palestyny.

Władze postanowiły nie przystępować na razie do rozbrajania powstańców arabskich, co wywołuje pewien spokój wśród ludności żydowskiej. — Współzawodnictwo arabsko-żydowskie w dziedzinie gospodarstwa uławiana się szczególnie w porcie Jajfa. Pisma arabskie wzywają do bojkotu produkcji żydowskiej.

## Krwawe starcia

POD PARYŻEM.

Paryż, 17.10. — Dziś doszło do krwawych starć ze strajkującymi w miejscowości Chartres koło Paryża.

Na pracujących robotników przy plan-tacjach buraków napadli strajkujący terrorystycznie, którzy usiłowali zmusić ich do strajku. Przyszło do krwawej bitwy na palki i noże. Zawezwane posiłki policyjne

Najnowsze odbiorniki „PHILIPS”, „UNION”, „P. Z. T.”, „FADA” można nabyć w firmie:

**„FADA-RADIO” Fr. DYDERSKI**

Dogodne warunki! II-ga Aleja Nr. 18, telefon 25-89. Ceny niskie!

## Listy do Redakcji

Przeciw nadużyciom

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Jakież to wzniosłe jest, że Szanowny Pan Redaktor w swym poczytnym piśmie nie żałuje ostrych uwag pod adresem dobrze płatnych, Krzysztoforskiego i jemu podobnym złodziejom mienia publicznego. Ileżby za te pieniądze, ukradzione przez takie parszywe, wstrętne łapy od roku 1918 do tego czasu, można było zatrudnić takich głodnych bezrobotnych, jak ja jestem, ileż by za te pieniądze otartych łez było, a co najważniejsze dla Państwa, ile by za te pieniądze nowych, tak pożądanych w Polsce dróg powstało, — trudno mi bezrobotnemu mieszkaniu do wszystkich obliczyć. — Tak Krzysztoforski, czy jemu podobny parszywy złodziej, wówczas, kiedy Polska prosiła RATUJ, siedział za granicą lub hulął gdzieś za kradzione lub za szpiegowskie pieniądze. A ja, nie wymawiając swojej Ojczyźnie, bo spełniłem tylko obywatelski obowiązek, mając lat 18, nie uważając, że zostawiam w domu chorą starą matkę pod opieką 14-letniej siostry bez środków do życia, poszedłem na odsiecz Lwowa, potem przechodziłem front bolszewicki, a dziś jestem za to dostojnie głodny, zmarnięty i bez sposobu do dalszego życia. Czy w Polsce nigdy nie będzie sprawiedliwości? Czy ci panowie w rządzie nie mogą wydać na takich lotrów sądów doraźnych, żeby z tym złodziejstwem groza państwowego roz skończyć? Jestem pewny, że jak by graził za kradzież 500 zł. stryżek, to by w Polsce ani jednego złodzieja nie było, a wówczas nam bezrobotnym napewno by prędzej jakiś ochłap się dostał. Ale ktoś to wyda w Polsce tych wszystkich złodziei na szubienicę, gdy pierwsi weźmy tylko to za przykład, co Pan Jezus powiedział: „Jeżeli który z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamieniem w tę niewiastę.” Słyszysz się stale, jak nasi panowie bawią się w Sopotach i innych luksusowych dzurach, a to nam wystarczy.

Piszę do Szanownego Pana Redaktora-

z trudem zdolali zapobiec dalszej walce. W wyniku starcia przeszło 50 osób odniosło ciężkie rany.

## Policja na tropie bandytów

którzy zamordowali 5 osób.

Kielce, 17.10. — Na miejsce krwawego mordu 5-ciu osób we wsi Stawy, u-dał się zastępca naczelnika wydziału społeczno-politycznego woj. kieleckiego p. Krakowian, podinspektor Stano, starosta jedrzejewski Korniak, zastępca na czełnika urzędu śledczego komisarz Rosołowicz z psem policyjnym, nadto komendant powiatowy z Jędrzejowa oraz sędzia śledczy i lekarz powiatowy. W toku śledztwa ustalono, że mordu dokonano w celach rabunkowych. Bandyci, ubrojeni w rewolwer, przy pomocy drabinki dostali się na dach domu Szmulewicza, pokryty słomą, skąd po wywrna niu strzeliły przedostali się do sieni. Tu po oderwaniu drzwi wtargnęli do sklepu, w którym spał nauczyciel religii i języka hebrajskiego Koenigstein, lat 23, kałeka bez ręki, który był pierwszą ofiarą bandytów. Następnie mordercy wtargnęli do sypialni i tu dokonali krwawej rzezi, mordując jeszcze 4 osoby przy pomocy broni palnej i tępych narzędzi. Bandyci usiłowali poza tym za-bić 12-letniego syna Szmulewiczego Jan kiela. Rewolwer jednak prawdopodobnie nie wypadł i bandyta spłoszony wybiegł za towarzyszymi na podwórze. — Poza tym ucalała 6-letnia córka Szmulewiczego, której widocznie bandy nie zauważyli, gdyż była nakryta pierzyną. Dzieci zemstały ze strachu i trudno je było docucić. Bandyci, po splądrowaniu sklepu i mieszkania zrabowali około 100 zł. z szafy, którą rozbili, po czym biegli. Policja jest już na ich tropie. Bandytów było prawdopodobnie trzech, możliwe, że czwarty stał na czatach.

**Ogłoszenie**  
**o zebraniach wyborczych.**

Dyrekcja Towarzystwa Kandydowanego Miasta Częstochowy na zasadzie § 73 Statutu Towarzystwa i stosownie do uchwały Zwyczajnego Zebrania Pełnomocników Towarzystwa z dnia 5 kwietnia 1936 r., podaje do powszechnej wiadomości, że, w celu dokonania wyborów Pełnomocników Towarzystwa na następnę trzecielecie (1937—1939 rok), zostały wyznaczone w Częstochowie, w lo-kalu Towarzystwa (przy ulicy Śląskiej nr. 8), Z e b r a n i a W y b o r c z e S t a w a r z y s z o n y c h T o w a r z y s t w a, którzy mają prawo rozporządzania swoim majątkiem i jeżeli nie chcą na nich pozaukować zaległości w opłacie rat:

- 1) dla Wyborców grupy III-ciej — na dzień 13 grudnia 1936 roku o godzinie 4 po południu
- 2) dla Wyborców grupy II-giej — na dzień 4 grudnia 1936 roku o godzinie 7 wieczorem;
- 3) dla Wyborców grupy I-szej — na dzień 1 grudnia 1936 roku o godzinie 7 wieczorem.

W myśl uwagi do § 73 Statutu Towarzystwa, Zebrania Wyborcze poczytywane będą za prawomocne, bez względu na liczbę przybyłych na Zebranie Członków.

Karty wstępu na zebrania wydawane będą w biurze Dyrekcji w dniu powszednie od godziny 10-iej do godziny 13-iej.

Bez karty wstępu nikt do sal zebrań wpuszczone być nie może (§ 73 Statutu Towarzystwa).

## Podejmujemy wielką rolę

dobry społecznego.

Zapraszamy Obywateli(ki) do wzięcia udziału w tej współpracy redagowania organu poświęconego sprawom: pracy organizacyjnej, zleceniu zawodów i pracy odtworzenia. Złożenia tylko osób inteligentnych z podaniem zawodu i adresu. Skrytka poczтовая 72, w Częstochowie pod Z. O. O. Z. Rz. dla okazje la Nr. 17.

**OFIARY.**

Beżmiennie: na wdowę Michałinę Święciak, ul. Dołna nr. 1 — 5 zł., na wdowę Zofię Kossowską ul. Mirowska nr. 85 — 5 zł.

**ZAKŁADY GRAFICZNE**  
F. D. Witkowskiego  
w Częstochowie, Aleja 82, tel. 22-45  
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.



# Z KRAJU

(—) **Oryginalna przyczyna strajku.** W jednej z fabryk białostockich pwnia robotnica przyszła do pracy w spodniach. Oburzony majster wyrzucił ją z fabryki, ale robotnicy ujęli się za koleżanką i spowodowali strajk w tym zakładzie.

Obecnie od paru dni trwa spór z Białymstoku na temat, czy wolno kobiecie nosić spodnie. — Tymczasem maszyny fabryczne stoją nieruchomo.

(—) **Śmiertelne pokasanie przez kota.** W Szpitalu Jana Bożego w Warszawie zmarł, w strasznych cierpieniach, 6-letni Dzisiaj Bazylak, syn rolnika ze wsi Karolina (pow. Mińsko-Mazowiecki). — Jak pisaliśmy — przed kilku dniami — Bazylak jeszcze w końcu czerwca r. b. był pogryziony przez wściekłego kota, lecz domownicy zbagatelizowali, rzekomo blahy wypadek, który zakończył się tragiczną śmiercią chłopca.

(—) **Walka rewolwerowa.** Z Krakowa donoszą: We wsi Mikuszowice w powiecie bocheńskim doszło do bójki między kilkunastu parobkami z Mikuszowic a sąsiednimi Wyzłami. Strzały rewolwerowe dane przez 2 parobków z Wyzłecy ugodziły braci Jana i Władysława Czupałów z Mikuszowic. Jan Czupała zmarł w drodze do szpitala. Bóje położyła kres policja, która aresztowała 14 uczestników, odbierając im broń.

## Sledztwo przeciw Doboszyńskiemu przedłuża się.

Z Warszawy donoszą: Postanowieniem sędziego sledczego z dnia 22-go września wydanym w wniosek wiceprokuratora sądu okręgowego w Krakowie, prowadzone dotąd przeciwko inż. Adamowi Doboszyńskiemu, który dokonał najazdu na Myslenice, sledztwo z art. 167 k. k. rozszerzono na paragraf 2-gi art. 167 k. k., który przewiduje karę więzienia co najmniej 5 lat. Co do współtowarzyszy inż. Doboszyńskiego sledztwo rozszerzono o zbrodnię z tego samego artykułu 167, jednak z paragrafu 1-go, który przewiduje karę więzienia od sześciu miesięcy do 10-ciu lat. To postanowienie dotyczy 87 osób objęte sledstwem. Nadto sędzia sledczy postanowił wszcząć sledztwo przeciwko 19-tu dalszym osobom dotąd sledztwem nie objętym, również z art. 167 par. 1 k. k. za branie udziału w związku zbrojnym.

Obecnie sledztwo o wyprawę na Myslenicę obejmuje wraz z Doboszyńskim 106 osób.

Posiada to specjalne znaczenie, albowiem procedura karna dopuszcza jako najwyższą granicę trwania sledztwa sześć miesięcy. Tymczasem sledztwo przeciwko inż. Doboszyńskiemu trwały już trzy miesiące, tak że musiałyby być zakończone przed Nowym Rokiem. Obecnie sledztwo rozszerzenia sledztwa, ten okres czasu liczyć się będzie na nowo, tak że sledztwo będzie mogło być prowadzone do 22-go marca roku przyszłego. W ten sposób, procesu przeciwko inż. Doboszyńskiemu spodziewać się należy nie wcześniej jak późną wiosną, latem, bądź też za rok na jesień.

W kołach prawniczych Krakowa żywo omawiany jest fakt, że pośpiesznie opracowywany jest w rządzie projekt ustawy znoszącej zasady przysięgłych na terenie Małopolski. O ile projekt ten wejdzie w życie przed zakończeniem sledztwa w sprawie inż. Doboszyńskiego, oskarżony wraz z towarzyszącymi nie stanie przed sądem przysięgłych, lecz przed zwykłym trybunałem sądu okręgowego, co rzecz prosta, nie jest dla sprawy obojętne, albowiem opinia w Małopolsce zachodniej, której wyrazem byłoby sędziowie przysięgli, ma inne pojęcie o czynie Doboszyńskiego, niż traktują o tym suche artykuły kodeksu karnego.

Należy zaznaczyć, że w tym samym

nie, wskutek rozszerzenia sledztwa, ten okres czasu liczyć się będzie na nowo, tak że sledztwo będzie mogło być prowadzone do 22-go marca roku przyszłego. W ten sposób, procesu przeciwko inż. Doboszyńskiemu spodziewać się należy nie wcześniej jak późną wiosną, latem, bądź też za rok na jesień.

W kołach prawniczych Krakowa żywo omawiany jest fakt, że pośpiesznie opracowywany jest w rządzie projekt ustawy znoszącej zasady przysięgłych na terenie Małopolski. O ile projekt ten wejdzie w życie przed zakończeniem sledztwa w sprawie inż. Doboszyńskiego, oskarżony wraz z towarzyszącymi nie stanie przed sądem przysięgłych, lecz przed zwykłym trybunałem sądu okręgowego, co rzecz prosta, nie jest dla sprawy obojętne, albowiem opinia w Małopolsce zachodniej, której wyrazem byłoby sędziowie przysięgli, ma inne pojęcie o czynie Doboszyńskiego, niż traktują o tym suche artykuły kodeksu karnego.

Należy zaznaczyć, że w tym samym

## Skandaliczny proces o zniesławienie w Wilnie

### EPILOG „WOJNY RELIGIJNEJ” W RYKONTACH.

Z Wilna donoszą: W sądzie apelacyjnym w Wilnie rozpoczął się proces, będący epilogiem t. zw. „wojny religijnej” w Rykontach między kierownikiem tamtejszej szkoły powszechnej nauczycielem Józefem Sakowiczem a proboszczem parafii w Rykontach ks. Nowickim.

Wojna rozpoczęła się od chwili, gdy ks. Nowicki w dniu 19 marca nie odprawił nabożeństwa z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego, albowiem wyjechał do sąsiedniej parafii na chrzest. Sakowicz zaatakował księdza ostro podczas akademii, a następnie rozpoczął z nim walkę w szkole. Zaczął on mianowicie dowodzić, że nie należy całować księdza w rękę, bo to niehygienicznie, nie należy całować krzyża, bo to też niehygienicznie, wyrażał się również, że cuda są zmyślone, Boga nikt nie widział, nie należy całować krzyża, bo to blacha i t. d. Twierdził również, że nie należy słuchać księdza, tylko nauczyciela, a będzie się do brym obywałem.

Na skutek akcji, prowadzonej przeciw księdzu prefektywi, przybył inspektor szkolny Ziemiacki, który całkowicie stanął po stronie nauczyciela. Lekcje religii zostały przerwane, ks. prefekt był zmuszony uczyć religii w prywatnym mieszkaniu. Stan ten trwa po dziś dzień. Miejscowa ludność podzieliła się na dwa wrogie obozy. Z jednej strony popierano ks. prefekta i żądano ustąpienia nauczyciela, śląc skargi do kuratorium; z drugiej strony występowano przeciwko ks. proboszczowi i atakowano jego zwolenników.

więzieniu, co Doboszyński, przebywając również oskarżone o obrzydną aferę korporacyjną Parylewiczowa i Fleisznerowa oraz komunistyczny działacz socjalistyczny dr. Drobner, oskarżony o działalność w wrotowa. Rzecz warta wypunktowania, że obie więźniarki i dr. Drobner otrzymują pożywienie z domu i gazety, kiedy inż. Doboszyński pozbawiony jest tych przywilejów. Odmówiono mu również uczestniczenia w nabożeństwach w kaplicy więziennej, choć, jak to wiadomo z pism i prac politycznych inż. Doboszyńskiego, jest on gorliwie praktykującym katolikiem.

(—) **Śmiertelna walka łosiów.** Gajowy w puszczy Rudnickiej usłyszał daleki odgłos ryku łosiów i łamania suchych gałęzi. Odgłosy te świadczyły, że gdzieś toczyła się śmiertelna walka dwóch łosiów o łosze. Po upływie kilku dni natrafiono na ślady tej walki. Na ziemi znalazono zabitego 9-letniego łosia z głębokimi ranami na całym ciele i rozprutym bokiem.

(—) **Wielki pożar.** We wsi Glinnik w pow. lubartowskim spaliło się 13 budynków gospodarskich wartości 10 tys. zł.

## Milionowy spadek po narzeczonemu

Z Drohobycza donoszą, że Gusta Heimberg otrzymała wiadomość z Ameryki: o znacznym spadku w wysokości 320,000 dolarów. Spadek ten otrzymała ona po śmierci swego narzeczonego, dra Deba, który wyjechał jeszcze przed wojną do Ameryki. Dr. Dab pochodzący z okolic Drohobycza, w Ameryce doszedł do wielkiej fortuny. Gusta Heimberg dotychczas nie otrzymywała od niego żadnych wiadomości.

(—) **Walka z przeciwnikami partyjnymi w bóżnicy.** Z Warszawy donoszą: Były radny gminy żydowskiej, Mojżesz Biderman, którego przy obecnych wyborach utracił serdecznej jego przyjaźni — jest właścicielem bóżnicy przy ul. Zamenhoffa 26, gdzie gromadzą się oddawna i stale zwolennicy cadyka z Aleksandrowa. Ci właśnie przyjaciele mieli głosować za Bidermanem z zalenicia cadyka, który zrzekł się mandatu radzieckiego na korzyść B. Tymczasem przyjaciele z bóżnicy zawiedli; głosowali na innego kandydata. Obecnie Biderman odpłaca się przyjaciółom w ten sposób, że szykanuje ich i z hałasem usuwa ze swojej bóżnicy, tworząc nowe ugrupowanie chasydów. Lokatorzy domu mają z tego powodu dużo bezpłatnych atrakcyj.

## Rekin w Bałtyku

### schwytany przez rybaków gdynińskich.

Z Gdyni donoszą: Podczas ostatnich połowów na Bałtyku rybacy gdynińscy wyłowili małego rekina. Niezwykły ten gość rzucił się z nieprawdopodobną siłą w masie żywych szprotów i usiłował przewrócić sieć, jednakże rybacy zdolali obezwładnić drapieżcę i przywieźli go do portu w Gdyni. Prawdziwą zagadką jest niemotowary dotychczas wypadek obecności na wodach Bałtyku tego rodzaju fauny oceanicznej.

Młody rekin posiada 35 cm. długości i odznacza się potworną w stosunku do całego korpusu głową.

Rekin który z braku wody zdechł ściąga do portu liczną publiczność, która pragnie na własne oczy ujrzeć małego potworka morskiego.



## Wielka gra

**Powieść na tle wojny włosko-abisyńskiej.**  
Na lotnisku Raszi Seunum zajął wraz z jednym mężczyzną przebranym za cesarza miejsce w jednym samolocie, ku znużeniu Negusa zrobił to samo z drugim. Haile Selassie zaś wsiadł do samolotu razem z majorem.

Na dany znak wszystkie trzy samoloty jednocześnie wystartowały w trzech różnych kierunkach.

Płynęły w przestworzach, jak ptaki czerniejąc na tle czystego nieba...

Gdy znikły już na horyzoncie, stojący w cieniu drzewek eukaliptusowych kapitan Gris, wyszedł na drogę i leniwie skierował się w stronę wejścia do pałacu...

Zastąpił mu drogę oficer gwardji ambażyjskiej.

— Pan dokąd? — zapytał dość dobra francuzczyzną.

Kapitan Gris sięgnął po legitymację dziennikarską:

— Jestem korespondentem jednego z pism europejskich. Chciałbym uzyskać audjencję u Jego Cesarskiej Mości. — odparł w tym samym języku.

Czarny oficer wzruszył ramionami.

— Spóźnił się pan. Przed chwilą cesarz polecił samolotem na front.

— Dokąd?

— Tego nie mogę panu powiedzieć.

— Szkoła. Bardzo przepraszam — dotknął dłonią ronda helmu tropikalnego i odszedł.

abisyńskich. Więcej...

Może zakończyć definitywnie całą za targ.

Trzeba tylko wiedzieć dokąd poszybował samolot króla królów...

Kapitan Gris szybko przemierzał ulicę Addis Abeby w kierunku hotelu Imperial. Myśl, jaka wpadła mu, podniecała go coraz bardziej. Nie miał chwili czasu do stracenia...

Wreszcie ujrzał zdaleka dom, w którym mieścił się hotel. Przyspieszył kroku po kilku minutach wchodził już do hallu hotelowego.

Skierował się w stronę pokoju zajmowanego przez Selima. Pchnął trzciniowe drzwi i wszedł do środka.

Selim siedział na podłodze, czyszcząc zawieszę długie buty swego pana. Na jego widok poderwał się:

— Biała pan już wstac?

— Widzisz. Słuchaj Selmie, czy chciałbyś wyrządzić mi przysługę?

— Bardzo chcieć.

— Dowiedz mi się dokąd wyjechał twój cesarz.

— Moja „habet” (ojczutek) wyjechał?

— Tak. Chcę to wydrukować w swej gazecie i zarobić dużo pieniędzy. Pomogesz mi?

— Tak. Niech biała pan czekać tu na mnie...

Nim kapitan Gris zdążył cokolwiek powiedzieć, Selima nie było już w pokoju. Wywiadowca pozostał sam. Począł szcegółowo obmyślać plan, jaki wpadł mu do głowy, na wiadomość o wyjeździe króla królów.

Wiedział, że Negus udał się samolotem na front. Gdyby udało mu się zawiadomić w jakiś sposób dowództwo wojsk wojsk

skich o wyjeździe cesarza, sprawa była by wygrana.

Samoloty włoskie lecą szybko...

Ale jak ich o tem zawiadomić...? Tele fonu niema... nagle...

Szybka niby błyskawica myśl, olśniła kapitana. Przecież w Addis Abebie jest radiostacja. Wystarczy dostać się do niej nadsłać na falę 24,5 odpowiedni komunikat.

Pomyśl dobry... tylko można przy okazji stracić życie. Ale to nieważne. Italia musi wygrać...

Kapitan Gris zapala cienkiego papierosa i nerwowo zaciąga się wonnym dymem. Już nie myśli o sprawie, która przed chwilą jeszcze tak go pasjonowała. Jest zdecydowany.

Patrzy na zegarek. Od wyjścia Selima upłynęło już równo czterdzieści minut.

Mogłoby się zjawić...

Dla zabicia czasu kapitan Gris wymyśla w kieszeni rewolwer. Otrzymał go w podarunku od przyjaciela poległego na wojnie światowej, na dwie godziny przed jego śmiercią.

Cenna pamiątka... Nigdy nie zawiodła... Przypada się i teraz. Z korytarza słychać ją kieszeń. W drzwiach staje Selim.

— No? — wyrwa się z ust kapitana.

— Dowiedzieć się. „Habet” wyjechał na Harrar.

— Dziękuję ci.

W chwilę później kapitan Gris był już na ulicy.

## ROZDZIAŁ V.

Radiostacja w Addis Abeba, mieściła się w pobliżu placu Teodorusa, w wysokim budynku z ciemno czerwonej cegły. Od ulicy ogrodzona była wysokim murem, na szczycie którego polyskiwały w

śłońcu ostrza drutu kolczastego.

Kapitan Gris obszedł dokoła całej odzony teren, starając się wynaleźć najbezpieczniejsze miejsce dla dostania się do wewnątrz.

Niebezpieczeństwo jego przedsięwzięcia było wielkie, lecz świadomość, że rezultatem może stać się koniec wojny dawała mu energię. O sobie, kapitan Gris nie myślał w tej chwili. Wystarczyło mu głębokie przekonanie, że czynem, na jaki się zdobywa, ratuje życie tysiącom rodaków, a co ważniejsze, przyczynia się do zwycięstwa swej ojczyzny.

Raz jeszcze sprawdził broń i stwierdził, że znajduje się ona w należytym gotowości, przełożył ją z kieszeni spodni do marynarki.

Następnie rozejrzał się wokół.

W pobliżu radiostacji nie było nikogo. Kapitan Gris zdecydował się.

Naprzytył się cały i odbiwszy się od ziemi potężnym skokiem, uchwylił obiema rękami brzeg muru. W następnej chwili podciągnął się w górę, starając się jednocześnie zaczepić nogami o krawędź ogrodzenia.

Tu odsapnął na chwilę.

Pierwszą część zadania była wykonana. Pozostało jeszcze dostać się do wnętrza czerwonego budynku...

Na placu, posrodku którego stał ów budynek nie było nikogo, choć zwykłe o tej porze kręcił się tu oficerowie Negusa. Dziś wszyscy znajdowali się na placu Wielkiego Menebika, na którym odbywała się uczta, spowodowana wzięciem Haile Selassiego na front.

d. c. n.

# Sensacyjny proces inspekt. policji

UKRYWANIE PRZESTĘPSTW. — STOSUNKI ZE „ŚWIĄTEM PODZIEMI”.  
„SLEPY MAKS” BYŁ WSZECHWŁADNY.

Łódź. — Sąd okręgowy w Łodzi rozpatruje niezwykle sensacyjną sprawę b. naczelnika urzędu śledczego w Łodzi, podinspektora Zygmunta Noska.

Nosek staje przed sądem za świadome ukrywanie przestępstw, popełnionych przez znane mu osoby, nienależyte spełnianie obowiązków służbowych oraz inspirowanie listów anonimowych przeciwko swym kolegom.

Podinspektor Nosek utrzymywał stosunki z szajkami terorystycznymi, a m. in. z szajką t. zw. „Braci mocnych”, której przywódcą był Maks Borenstajin, znany pod przezwiskiem „Ślepego Maksa”. Dzięki pomocy Noska „Ślepy Maks” bezkarnie grasował w Łodzi.

Sensacyjne były wprost zeznania podkomisarza policji Brzozowskiego, który na pytanie przewodniczącego sądu czemu się tłumaczy duża bezkarność „Ślepego Maksa”, odpowiedział:

„Wiele na to złożyło się czynników, ale przede wszystkim szerokie i doskonałe znajomości w policji.”

Poza tym świadek zeznaje, że działalność „Ślepego Maksa” rozciągała się nie tylko na Łódź i okrag, ale również na Warszawę. Gdy w marcu 1933 r. przystąpił do rewizji i likwidacji szajki, znalazł obfity materiał, m. in. weksle na 30.000 złotych.

Przewodniczący: — Czy świadek wie, jakie stosunki łączyły Borenstajina z oskarżonym?

Świadek: — Od 1933 r. widywałem często Borenstajina przychodzącego do insp. Noska, a z zachowania jego widać było, że jest tolerowany, gdyż czuł się swobodnie.

Następnie zeznawał Chłil Moszek Bressler, członek szajki „Ślepego Maksa”.

Przewodniczący: — Czy Borenstajin („Ślepy Maks”) był znany?

Świadek: — Cała Łódź go znała, jako „Ślepego Maksa”, który ma „mocne ściany”, który umie wszystko załatwić.

Dalej świadek zeznaje, że żona Borenstajina mówiła, iż mąż niczego się nie boi, bo wszystko jest pod jego ręką, a nawet policja.

Przew.: — Czy do Borenstajina przychodził jakiś ludźcie w mundurach?

Świadek: — Przychodzili: por. Grodzicki, major Kąkolewski, b. inspektor Nosek i jeszcze jakiś oficer policji.

Przew.: — A czy mówił Borenstajin, że Nosek jest jego przyjacielem?

Świadek: — Tak. Borenstajin mówił,

że się niczego nie boi, gdyż urząda przyjęcia dla wybitnych osobistości.

Przew.: — Czy drogo kosztowały te przyjęcia?

Świadek: — Borenstajin mówił, że wydaje na jedno przyjęcie od 500 do tysiąca złotych.

Przew.: — A czy nie mówił o jakichś rzeczach, paczkach, które ma przysyłać osobom na stanowiskach?

Świadek: — Borenstajin mówił, że musi posyłać paczki z winem i prowiantami do insp. Noska.

Dalsi świadkowie służby śledczej i policyjnej obciążają oskarżonego Noska.

Komendant wojewódzkiej policji dr. Torwiński zeznaje, w jaki sposób władze wpadły na ślady „współpracy” insp. Noska ze „Ślepym Maksem”. Oto jego zeznania:

„W końcu 1933 r. wpłynął do mnie anonim na nadkom. Weyera o pobieranie łapówek. Anonim ten przesłałem do podinsp. Niedzielskiego, który stwierdził, że pochodził on od Borenstajina. Ze względu na to, iż w anonimie znajdowały się fragmenty z rozmów ściśle tajnych, w których brał udział również podinsp. Nosek, a chodziły przypuszczenia, iż ten informował o rozmowach poufnych Borenstajina, wobec tego anonim wraz z raportem przesłałem do Gł. Komendy P. P. w Warszawie.”

Z kolei staje przed sądem komisarz policji na Łódź, podinsp. Niedzielski.

W 1929 r. na terenie Łodzi — zeznaje on — grasowała banda, której przewodził Borenstajin. W tym roku Borenstajin zastrzelił członka bandy Balbermanna. Po wyjściu z więzienia założył biuro prób, mimo, że był analfabeta. Po odebraniu mu zezwolenia na prawo prowadzenia biura zgłosił się u mnie podinsp. Nosek, skarżąc się na nadkom. Weyera, że rzekomo krzywdzi porządnego człowieka. W 1931 r. otrzymałem wiadomość, że przed. Stefankiewicz wbrew zakazom kontaktuje się z Borenstajinem. Wobec tego pozbawiłem go kierownictwa Brygady.

Na drugi dzień zjawił się u mnie podinsp. Nosek, interweniując w tej sprawie i proponując przeniesienie Stefankiewicza do urzędu śledczego, co się też stało. W kilka dni później podinsp. Nosek czynił mi wyrzuty, że policja przesiaduje w cukierni „Atlantic” i wypłasza stamtąd gości. Właścicielem „Atlantic’u”, nie szczegóło się przy ul. Piotrkowskiej 48,

był Najfeld, członek bandy „Ślepego Maksa”, był handlarz żywym towarem. W 1933 r. komendant wojewódzki Pol. Państw. przedstawił mi anonim na nadkom. Weyera. Po bliższym zaznajomieniu się z anonimem doszedłem do wniosku, że musiał w tem brać udział podinsp. Nosek. Wobec tego, że charakter pisma anonimowi był mi mniej więcej znany, przejrzałem inne anonimy. Stwierdziłem też również w między czasie nadesłany był anonim na cukiernię Szwarcenberga. — Wówczas wysłuchałem Szwarcenberga i w badaniu ustnem dowiedziałem się, że „Ślepy Maks” ma złość do niego a tem samem mógł anonim pisać. Zawiadomieniem o tem komendanta wojewódzkiego i zwróciłem się do prokuratora Kałapskiego, który zezwolił na dokonanie rewizji u „Ślepego Maksa”. Równocześnie jednak prokurator Kałapski poraził mi, abym się wstrzymał z rewizją do czasu wyjazdu podinsp. Noska, który za kilka dni miał być przeniesiony. Tak też uczyniłem. Przy rewizji znalazłem weksle, a m. in. weksel podinsp. Noska. — Podczas aresztowania Maksa Borenstajin polecił żonie, aby natychmiast zatelefonowała do Lwowa, gdzie właśnie przeniesiony został podinsp. Nosek. W parę dni po aresztowaniu Borenstajina przyjechał do Łodzi Nosek i interweniował w jego sprawie.

W trzecim dniu procesu zabrał głos prokurator Skąpski.

— Ażeby naleźcie oświadczyć te niezwykłą sprawę — rozpoczął prokurator — ażeby oświadczyć stosunki, jakie łączyły hersztą bandy z inspektorem policji państwowej, naleźcie zająć się osobą „Ślepego Maksa”. Wiemy, że Borenstajin wyróżnił go na tle towarzysztwa „Bracia Pomoc”, ale tylko pozornie, gdyż jego specjalnością był terror. Z konfliktu z towarzysztwem na tle teroru wynikało zabójstwo Balbermanna. Gdy sąd uniewinnił Borenstajina, ten odrazu porósł w piórka, bo przecież nawet w procesie o zabójstwo sąd okazał się — według jego mniemania — bezsilny i uwolnił go. Od tego czasu załatwiał spory i urządał „dintojry” na własną rękę.

Przyznając tego stanu rzeczy były zajęte stosunki insp. Noska z Borenstajinem. Przyczyną była przyjaźń insp. Noska, za którego plecami „Ślepy Maks” mógł grasować bezkarnie. Są to rzeczy tak dziwne, że wierzyć się nie chce, aby człowiek na tak wysokim stanowisku przyjaźnił się z hersztem przestępców. Trudno wierzyć, że insp. Nosek był na wystawnych przyjęciach u „Ślepego Maksa”. A jednak w rzeczywistości tak było! Ten stosunek naczelnika urzędu śledczego do zawodowego przestępcy, mimo wielkich wydatków, Borenstajinowi kalkulował się. Wiemy, że insp. Nosek odwiedzał „Maksa” w jego prywatnym mieszkaniu i że Borenstajin do niego

przychodził, nie tylko w sprawach służbowych. Ten wysoki protektor Borenstajina podkreślał, że nie pozwoli, aby „Ślepego Maksa” działał się krzywdą. Nie pozwalała na badanie go w urzędzie śledczym. Wywiadowcy policji Joachimiak i Kołodziejki narażają się insp. Noskowi za niepokojenie Borenstajina.

Insp. Nosek wykorzystywał swe wpływy, ułatwiając Borenstajinowi załatwienie nieczystych interesów. Interweniował w różnych brudnych sprawach, jak m. in. w sprawie cukierni „Atlantic”.

Teraz zastanawia nas pytanie, co łączyło Borenstajina z insp. Noskiem. — Oczywiście przychodzą nam na myśl libacje u Borenstajina, obiady, paczki, fuutra, rękawiczki i t. d. Zdarzały się również wypadki, że Borenstajin na znajomość z insp. Noskiem skarżył się, iż drogo go to kosztuje, że — „jak mu kupię coś lichego, to się złości i wszystko chce mieć w najlepszym gatunku”. Nic innego, tylko zależność materialna od Borenstajina była przyczyną takich stosunków. Borenstajin miał inspektora w kieszeni.

Oskarżony nie może powoływać się na swą przeszłość i udział w walce o niepodległość. W tym wypadku nie usprawiedliwia go to. Spłamił mundur oficera polskiego, w potworny i jaskrawy sposób poderwał autorytet władz i dlatego proszę Wysoki Sąd o surowe ukaranie oskarżonego oraz pozbawienie praw publicznych, obywatelskich i honorowych.

Po 5-minutowej przerwie przemawiał obrońcy oskarżonego, adwokat Gajewski z Łodzi i Aschenbrenn z Krakowa. Obrońcy obaj powołują się na zasługi insp. Noska w przeszłości i wykazują sprzeczności w zeznaniach świadków. Podkreślają oni, iż przełożeni insp. Noska mówią o nim jak najlepiej, a obciążają go jego dawni podwładni.

Podinspektor policji Nosek znajduje się w czynnej służbie i urzęduje w Toruniu.

## Wyrok

W procesie przeciwko b. naczelnikowi wojewódzkiego urzędu śledczego w Łodzi podinsp. P. P. Zygmunta Noski, ostatnio komisarzowi policji mundurowej w Toruniu, ogłoszono w dn. 15 b. m. wyrok. Sąd uznał Noska winnym tego, że nie dopełnił należyte obowiązków ścigania przestępstw, mimo, że posiadał o nich wiadomości i skazał go z art. 286 na rok i 6 miesięcy więzienia, a na zasadzie amnestii karę zmniejszył do połowy. Równocześnie sąd postanowił pozbawić Noska praw obywatelskich i honorowych na lat 10. W punkcie drugim oskarżenia, że nakłaniał Borenstajina do pisania anonimów na nadkom. Weyera, sąd Noska z braku dowodów winy uniewinnił.

Obywatele! Nakaz chwili brzm: Wszyscy bierzemy udział w pomocy dla bezrobotnych braci!

## 3 dna nędzy naszego miasta

### Wyjątkowo o własnych siłach

Już z drugiej ulicy słyszę jakąś łzawą melodię, podobną do „Ave Maria”. Przyspieszam kroku i po chwili dostrzegam we wnące mury grającego chłopca.

Stoję przez dłuższy czas, przyglądając się. Przechodnie mijają go obojętnie. Rzadko która ze starszych pań obejrzy się. Jedna z nich przystanęła na moment, pogmerała w torebce, a widocznie nie ma jąc drobnych, odeszła, pokasując.

A melodia zmienia się szybko... już płynnie monotonne tango, w którym, jak uparta mucha, przewija się przez cały czas jeden i ten sam motyw.

Mały skrzypek zauważył moje zatrzymanie się po drugiej stronie. Kombinuje sobie — myślę — co by tu zagrać. I nie myślę się, przerywa w połowie tanga i zreczynnym paszerą przechodzi na fałszywie zaczęta serenadę Tossellego.

Nie przerywam mu, a gdy skończył, podchodzę bliżej.

— Czy to się oplaci grać na zimnie? Mierzy mnie przez sekundę podejrzliwie, kręci się niepewnie, smarując smyczek, ale nie odpowiada.

Biada twarz, ładne spokojne oczy, granatowa koszulka sportowa, rozpięta pod szyją, wytarta marynarka, i takie nie mniej spodnie, buty jakos całe — oto mój skrzypek z ul. Śląskiej.

Nagle chłopiec ożywia się.

— Oplaci się — mruczy gardłowo — co się ma nie oplacić. Niektóre osoby są przecie muzyczne. Znają się na porządnym muzyce.

— A skąd wiesz, że dobrze grasz?

— Ba, mało to mnie ojciec bił za młodu, to się i nauczyłem. Umie grać i tyle.

— Doskonale. Jednak inna praca da ci zapewne więcej pieniędzy.

— Może, ale jak znaleźć?

— Chyba zarabiasz z 5 zł. dziennie?

— 5 zł? — przygląda mi się z niedowierzaniem. — I... skąd, najwyżej 3 za cały dzień grania. Widzi pan, dostaje z 5 gr., 10, a rzadziej 20, lub 50 gr.

Zdarza się jednak, że ktoś da więcej. Teraz to już dawno nie miałem takiego.

— A kto daje więcej datków?

— Mężczyźni.

— Nie kobiety? Są więcej litościwe.

— I... chytrawe są. Tylko jak idą z jakimś panem aby się pokazać, to tak.

Mały psycholog zabiera się do grania.

— Rodziców posiadasz jeszcze?

Odkłada szybko smyczek i pochyla głowę.

— Dawno umarli. Najpierw matka, a później ojciec — odpowiada cicho, jakos kłiwie.

— A czym był ojciec?

— Kolejarz.

— Umiał dobrze grać?

— O tak, prawie na wszystkich instrumentach.

— Pracował w Częstochowie?

— Nie...

Nie kończy dalej. Myśli widać intensywnie.

— A poco pan pyta? — mruczy znów gardłowo, patrząc podejrzliwie.

— Chcę coś o tobie napisać.

— To pan z gazety? Z „Gońca”, co?

— Czytujesz gazety?

— Tak.

— To przecież kosztuje.

— Nic nie kosztuje. W budkach czytają tylko pierwszą stronę.

— Nuty do grania kupujesz sobie?

— Też nie. Mabo to aparatów radiowych w Częstochowie. Słucham melodii, a później zaraz gram. Z początku nie wychodził tak, jak powinno, ale później, jeśli parę razy usłyszę, to gram. Ze starego repertuaru mam też kilka pieśni porządnych.

— A gdzie mieszkasz?

— U jednej pani, na ul. św. Barbary. Zawsze wieczorem dostaje żupę i mogę się przespać w sionce na materacu.

— Nie nocujesz więc w schronisku dla bezdomnych?

— Nie. Kiedyś to przychodziłem. Zawsze mnie tam pchły obłąkali.

— No, a w jaki sposób trafiłeś do tej pani?

— Grałem na podwórkach, zasłem tam, pani słucha, słucha, kazała mnie zawołać i zostałem.

— Bogata jest?

— Ale gdzie? Bogaty przyjmie biednego na spanie? Taka stara urzędniczka. Dobra jest. Na zimę mam ciepły kąt.

— Co ty więc robisz z pieniędzmi?

— Do puszek składam... weale nie składam — polirytowanym głosem mówi.

— Muszę jeść. Czasem dla niej węgla kupię, a w niedzielę idę do dwóch kin.

— Jakto do kin?

— Zwyczajnie, na obrazy. Przyzwyczaiłem się. Biedny człowiek też musi mieć jakąś rozrywkę. Inny upije się, schła jak prosia, a ja wolę popatrzeć na filmy. Tylko bilety są drogie. Najwięcej

podobają mi się filmy kopsane.

— Co to znaczy?

— Uważa pan, Tom Mix i inne faceci cowboy'e. W Ameryce musi być dopiero życie. Nigdy tam, panie, nie jest zimno, a każdy ma swojego konia.

— Dobre masz skrzypce?

— Takie sobie. Znalazł się jeden, co chciał kupić, że niby są wygrane. Nie sprzedałem. Na innych to mi się trudniej gra.

— A pod którym mieszkasz na ul. św. Barbary — pytam nagle.

— Co panu po adresie?

— Może ci będzie mógł ktos pomóc na zimę.

— I... panie, bujda. Każdy tak mówi, pomoże? — zastanawia się — nie trzeba mi pomocy. Sam sobie daję radę. Z głodu nie umrę.

— W zimie trudno grać na mrozie.

— W zimie nie gram. Chodzę do jednego księdza, co u niego składam ubierane grosze i dostaję... — urywa szybko. Widzę, że zły jest. Wygadał się. Pytam go o kilka szczegółów, ale nie odpowiada. Wsuwam mu do otwartej kieszeni datkę i odchodzę.

A więc jeden spotkany dopiero, który mówi, że da sobie radę i nie potrzebuje pomocy. Wierzy we własne siły. Młody jest. Ale co z niego wyróżnie w życiu?...

Poza mną biegnie rozspiewana melodia, ostro wrzyna się w powietrze wysokimi tonami:

To już znam...

„Nie będziesz ty, to będzie inna, to będzie inna...”

A skrzypek ma lat... czternaście.

(—k.)

